VI NOCNY RODZINNY MARSZOBIEG

Zapraszamy na rodzinne zmagania w ramach VI NOCNEGO MARSZOBIEGU NA ORIENTACJĘ – start na wielickim rynku, 6 października, godz. 18:00 , s. 32

„ŚWIĘTY Z WADOWIC - JAN PAWEŁ II"

Serdecznie zapraszamy 13 października o godz. 20.00 do CER „Solne Miasto" na widowisko multimedialne pt. „Święty z Wadowic - Jan Paweł II", s. 32

JUBILEUSZOWA WYSTAWA

20 października, o godz. 18:00 zapraszamy na jubileuszowy wernisaż prac ZBIGNIEWA WÓJCIKA – artysty związanego z wielickim klubem twórców ART-KLUB, s. 32

Bezpłatny magazyn kulturalno-informacyjny

nr 10 (59), październik 2018

Puls Wieliczki

ISSN: 2353-3226



WIECZÓR W WIELICKIEJ MEDIATECE, s. 4

fot. UMiG Wieliczka

PAŹDZIERNIK 2018

aktualności / wydarzenia

3 TWÓRZMY RAZEM STRATEGIĘ ROZWOJU Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce
4 Wieczór w WIELICKIEJ MEDIATECE
6 KULTURALNY MARATON DLA WOJTKA
8 Finał „Rynek w centrum kultury"; Koncert LAO CHE
12 MAŁOPOLSKA GALA FECHTUNKU HISTORYCZNEGO
14 Rafał Ślęczka: PODWÓJNE MISTRZOSTWO
15 DZIEŃ PRZEDSZKOLAKA
18 Koncert patriotyczny „A myśmy szli niepokonani"
19 Uroczystości w GOLKOWICACH
24 „Była taka szkoła..." - wspomnienie Marii Gurgul
25 Jubileusz 25-lecia grupy twórców ART-KLUB
28 Poświęcenie przydrożnego krzyża w Sygneczowie
30 Finał FESTIWALU MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ w Wieliczce
30 SŁODKI WTOREK - Cappuccino lekkie jak puch
36 Rowerowe szaleństwo w BYSZYCACH
37 Wielicki EKOPIKNIK

kultura / edukacja

29 Nowości wydawnicze z wielickiej księgarni
32 ZWIASTUNY
33 KULTURALNY ROZKŁAD JAZDY

puls świetlic

10 Warsztaty plastyczne w Lednicy Górnej
10 Crossfit w Janowicach
10 Fitness w Sułkowie
11 Zajęcia w Mietniowie
11 Gimnastyka w Sygneczowie
11 Zajęcia w Kokotowie

zbliżenia

16 Maria Woźniak: *Zawsze jestem z ludźmi*

felieton literacki

20 Danuta Kostuch: *Nasz polski język. Zasłużeni pisarze i językoznawcy w służbie ojczystej mowy.*

felieton historyczny

23 Stanisław Żuławski: *Powstanie bokserów i krojenie chińskiego tortu*

wywiad

26 Helena Mleczko: *Jaśkowa@*

z górnej półki

29 *Jarosław Czechowicz poleca*

porady prawne

31 *Odwołanie darowizny nieruchomości*

solne miasto

34 Budowa nowoczesnego obiektu sportowego przy Arenie
34 Piknik z ratownikami GOPR
35 Rusza sezon 2018/2019 w I Lidze Siatkówki

by zdrowym być...

38 Zdzisław Kapera: *O szczepieniach*

kulinaria

38 PRZEPISY ZE STAREGO KREDENSU: Bigos z cukini

rozrywka

39 Krzyżówka

Wydawca / Redakcja

CENTRUM KULTURY
I TURYSTYKI W WIELICZCE
Rynek Górny 6, 32-020 Wieliczka
e-mail: ckit@wieliczka.eu
www.ckit.wieliczka.eu

CKiT
CENTRUM KULTURY
I TURYSTYKI W WIELICZCE

Puls Wieliczki

PUNKTY DYSTRYBUCJI:

Wieliczka: Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce, UMIG Wieliczka, CER Solne Miasto, Starostwo Powiatowe, Wielicka Mediateka, Kampus Wielicki, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, Ośrodek Zdrowia, SANEPID, Sklep Paleo, Sklepy Biedronka, Sklepy MARKET POINT, Parana Resto i Cafe, Sklep Lewiatan, Mydlarnia U FRANCISZKA, Cukiernia Bieniak, Salon Best Nails, Sklep Groszek na ul. Reformackiej, **Krzyszkowice:** Delikatesy Metro, **Czarnochowice:** Sklep ODiDO, **Kokotów:** Sklep Szeląg, świetlica środowiskowa, **Węgrzce Wielkie:** Sklep Szeląg, **Grabie:** Sklep U Hani, **Mała Wieś:** Delikatesy Zak, **Sułków:** Delikatesy Sezam, świetlica środowiskowa, **Lednica Górna:** Sklep Żabka, świetlica środowiskowa, **Zabawa:** Sklep Żabka, **Rożnowa:** Sklep Carrefour, **Pawlikowice:** Sklep Lewiatan, **Koźmice Wielkie:** Sklep Anioł, **Siercza:** Sklep Lewiatan, **Janowice:** Sklep Avita, świetlica środowiskowa, **Raciborsko:** Sklep Groszek, **Gorzków:** Sklep Sowa, **Byszyce:** Sklep „U Justysi", **Grajów:** Sklep MINI-MAX, **Chorągwica:** Sklep Społem, **Mietniów:** Sklep Wielobranżowy Mietniów 264, świetlica środowiskowa, **Jankówka:** Sklep Wołek Agata, Bogusław, **Golkowice:** ABC SMAK, **Grabówki:** Sklep U Kaczora, **Sygneczów:** Sklep Lewiatan, świetlica środowiskowa, **Podstolice:** Sklep U Zbyszka, **Dobranowice:** Sklep obok kościoła



TWÓRZMY RAZEM STRATEGIĘ ROZWOJU
CENTRUM KULTURY I TURYSTYKI W WIELICZCE



fot. CKiT Wieliczka

Serdecznie zapraszamy Państwa do współpracy przy opracowaniu strategii rozwoju Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce na lata 2019 – 2024. Do końca 2018 roku zespół CKiT Wieliczka opracowuje wspólnie z różnymi organizacjami strategię rozwoju samorządowej instytucji kultury na kolejne 5 lat. Zapraszamy wszystkich mieszkańców naszego miasta i gminy, do wyrażenia, w krótkiej ankiecie, swoich propozycji na temat działalności Centrum Kultury i Turystyki oraz 6 świetlic środowiskowych: w Janowicach, Lednicy Górnej, Sygneczowie, Sułkowie, Mietniowie i Kokotowie. Ankiety są dostępne w CKiT oraz Cafe Kultura (Rynek Górny 6), świetlicach środowiskowych oraz Urzędzie Miasta i Gminy Wieliczka (ul. Powstania Warszawskiego 1). Odpowiedzi na pytania prosimy wysłać do dnia **15.10.2018** na adres: ckit@wieliczka.eu lub wrzucić je do **skrzynki w wyżej wymienionych miejscach.**

1. Co Państwo chcieliby zmienić w naszej ofercie zajęć?

.....

2. Jakiego rodzaju wydarzenia kulturalne (koncerty, spotkania autorskie, spektakle teatralne itp.) chcieliby Państwo, aby pojawiały się częściej w naszym repertuarze?

.....

3. Czy Państwa zdaniem potrzeba zmian w infrastrukturze Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce? Jeśli tak, to jakich?

.....



fot. UMiG Wieliczka

WIELICKA MEDIATEKA

MIEJSCEM SPOTKAŃ NIE TYLKO Z KSIĄŻKĄ

W niedzielę 16 września 2018 r., przepięknym koncertem Orkiestry Obligato „Od Moniuszki do Kilara", zainaugurowano działalność Wielickiej Mediateki. Podczas wieczoru soliści: Yulia Ponomar, Leszek Świdziński i Sebastian Marszałowicz wykonali najpiękniejsze polskie piosenki. Nowy obiekt i jego otoczenie sprawdziły się znakomicie jako „muzyczny zakątek", a koncert wysłuchało ponad 600 osób. Publiczność usłyszeć mogła najpiękniejsze fragmenty z oper „Straszny Dwór" i „Halki" Stanisława Moniuszki oraz wspaniałe polskie utwory takie jak m.in. 'Mazur", „Kujawiak", „Szumią jodły", „Zegar stary".

- Wielicka Mediateka to nowe możliwości na rozwój społeczny naszego miasta i okolic. W Wieliczce powstało miejsce, które będzie służyć mieszkańcom. Nowy budynek zaprojektowany został z myślą o zmieniającej się funkcji biblioteki, która z miejsca wypożyczania książek zmienia się w centrum społeczne, swoiste centrum aktywności lokalnej, miejsce spędzania wolnego czasu, miejsce kreatywne przeznaczone dla wszystkich. - podkreśla burmistrz Wieliczki Artur Kozioł.

Kompleks mający prawie 2500 m^2 powierzchni użytkowej budowano od 2015 r. Inwestycja kosztowała 22 mln zł. Część tej kwoty pokryła dotacja unijna (6 mln zł). Pozostałe pieniądze zapewniła gmina Wieliczka z pomocą powiatu (1,5 mln zł). Burmistrz Wieliczki Artur Kozioł przywitał przybyłych mieszkańców zaproszeniem do wspólnego tworzenia atmosfery i klimatu Wielickiej Mediateki. Na rozpoczęcie działalności nowego kompleksu „pełną parą" trzeba jeszcze chwilę poczekać, ale już teraz w budynku odbywać się będą różne kulturalne wydarzenia „budujące" to miejsce. Mediateka - podkreśla Burmistrz - oznacza nowe możliwości rozwoju społecznego miasta i okolic i jest otwartą przestrzenią międzypokoleniową, miejscem do spotkań nie tylko z książką. Po koncercie odbyło się uroczyste pokrojenie i degustacja tortu, a następnie można było swobodnie zwiedzać cały budynek. Nowoczesna aranżacja biblioteczna zachwyciła wszystkich. Poza nowoczesnymi regałami z wolnym dostępem do księgozbioru, w wypożyczalni głównej i na holu stoją nowoczesne, duże fotele i wygodne, poręczne pufy. Oprócz wypożyczalni, dla czytelników dostępne będzie również miejsce do pracy indywidualnej, kawiarnia oraz miejsca na warsztaty i spotkania, sala widowiskowo-kinowa oraz piękny hol, na którym będą odbywać się wystawy i wernisaże. Podstawą projektu wnętrza biblioteki było stworzenie otwartej przestrzeni, która spełnia kilka funkcji. Dominuje tu biel-szarość z kontrastującymi elementami zieleni, oraz elementami drewna. W nowym miejscu biblioteka zyska nie tylko lepsze warunki lokalowe, nowoczesne wyposażenie i funkcjonalną przestrzeń, ale przede wszystkim znakomitą lokalizację w centrum miasta, z doskonale rozwiniętą infrastrukturą miejską, bezpośrednim dojazdem pod sam budynek.



Dzięki umiejscowieniu wypożyczalni na parterze budynku oraz nowoczesnej windzie, obiekt stanie się miejscem przyjaznym dla osób niepełnosprawnych. Przed biblioteką powstanie plac zieleni z miejskiej do czytania pod chmurką, ławki, z czasem miejsca postojowe dla rowerów. Mediateka będzie zdecy-


fot. UMiG Wieliczka



dowanie miejscem pełnym kultury. Do jej dyspozycji użytkowników oddane będą zbiory drukowane, a także multimedialne z bogatą ofertą , audiobooków, gier komputerowych oraz programów komputerowych. Czytelnicy będą korzystać również z komputerów z dostępem do Internetu i wypożyczać e-booki. W bibliotece odbywać się będą wydarzenia literackie, spotkania autorskie, lekcje biblioteczne, wystawy, rozgrywki gier planszowych i nie tylko. Przed budynkiem planowana jest organizacja koncertów, pikników, literackich śniadań – różnorodnych działań promujących czytelnictwo i szeroko rozumianą kulturę. W planach jest także wzbogacenie działu regionalnego i jego rozbudowa, a w przyszłości utworzenie izby regionalnej. Pomysłów na wykorzystanie przestrzeni nie brakuje. W czasie Wieczoru w Wielickiej Mediatece można było obejrzeć wystawę dokumentów z lat 1860-1943 odkrytych niedawno na strychu magistratu i innych archiwaliów związanych z Wieliczką. W sali kinowej można było obejrzeć film prezentujący kolejne etapy budowania Mediateki. Zespół Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przygotował także kilka niespodzianek. Na holu głównym odbył się pokaz kaligraficzny i warsztaty kaligrafii dla dzieci i dorosłych. W wypożyczalni przeprowadzono akcję „Uwalniamy książki" oraz pokaz filmu o działalności wielickiej książnicy. Zaprezentowano także najcenniejsze publikacje o naszym regionie. Przeprowadzka książnicy do nowoczesnego budynku przy placu Skulimowskiego rozpocznie się w najbliższych dniach i potrwa około trzech miesięcy. By nie było potrzeby zamykania biblioteki na dłuższy czas, będzie się ona odbywać stopniowo. Księgozbiór transportowany będzie w nowe miejsce etapami, ale część bibliotecznych zajęć już teraz zostanie przeniesiona do mediateki. Dział literatury dziecięcej będzie na razie funkcjonował w miejscu zastępczym, w wydzielonej części holu na parterze Wielickiej Mediateki. Docelowo jego siedzibą będzie część zabytkowej dawnej pałacowej wozowni, przylegającej do nowego kompleksu. Zabytek jest jeszcze w remoncie, jego zakończenia można spodziewać się w przyszłym roku.

UMiG Wieliczka





KULTURALNY MARATON dla Wojtka



Sobota 15 września upłynęła na wielickim rynku pod znakiem KULTURALNEGO MARATONU DLA WOJTKA – całodniowego wydarzenia charytatywnego, z którego dochód przekazany został na leczenie i rehabilitację Wojtka Bieli z Pawlikowic. Ten pełen pasji i sportowego ducha walki młody człowiek uległ poważnemu wypadkowi i aktualnie przebywa w szpitalu w ciężkim stanie. Przed Wojtkiem długa i kosztowna rehabilitacja, której miesięczny koszt wynosi nawet 25 tys. zł.

Specjalnie dla Wojtka w tym dniu na wielickim rynku pojawili się artyści, sportowcy, gospodynie i wiele innych osób wielkiego serca, aby swoją obecnością zachęcić do finansowego wsparcia Wojtka i jego rodziny.

Na scenie pojawiła się wybitna solistka operowa KATARZYNA OLEŚ-BLACHA, która wraz z zaprzyjaźnionymi muzykami: Moniką Korybalską, Agnieszką Kuk, Krystyną, Gabrysią, Piotrem Kutnik, Paulą Maciołek, Krzysztofem Kozarkiem, Januszem Ratajczakiem, Adamem Szerszeniem, Pawłem Wójtowiczem, Magdaleną Kamińską, Piotrem Augustynem, Krzysztofem Wójtowiczem oraz Markiem Bednarczykiem, dała niezapomniany koncert. Publiczność usłyszała między innymi utwory z jednej z najsłynniejszych operetek w historii „Księżniczki czardasza", „Zacznij od Bacha" Zbigniewa Wodeckiego, czy też kultowego „Hallelujah" Leonarda Cohena.

Na scenie pojawili się również ROBERT KASPRZYCKI, śląski duet KASIA SKIBA I JA, ZESPÓŁ REGIONALNY MIETNIOWIACY oraz KAPELA MIETNIOWSKA.

















W sportowym duchu walki zaprezentowali się natomiast uczestnicy MAŁOPOLSKIEJ GALI FECHTUNKU HISTORYCZNEGO, która równolegle odbywała się w Centrum SOLNE MIASTO, młodzież z Uczniowskiego Klubu Sportowego GIMNAZJON, przedstawiciele KRAKOWSKIEJ AKADEMII TAEKWONO-DO, WIELICKIEGO KLUBU KARATE KYOKUSHINKAI, grupa taneczna pod przewodnictwem ADY FRASIK z Klubu SOLNYFIT oraz mistrzowie trialu motocyklowego i rowerowego TOMASZ oraz BARTEK HAJDUK. Obiad „Palce lizać" przygotowały gospodynie z Pawlikowic, Chorągwicy i Mietniowa, a przepiękne piernikowe serca zrobiły gospodynie z Jankówki. Doskonałą zabawę dla najmłodszych uczestników wydarzenia zapewniły warsztaty sadzenia roślin, warsztaty plastyczne oraz karuzela.

Specjalnie dla Wojtka p. Zdzisława Mrożek – przewodnicząca KGW, sołtyska Pawlikowic przeczytała wiersz, przygotowany przez nią na tę okazję:

Deszcz, deszcz, dziś od rana padał deszcz
Teraz słońce zaświeciło
A Ty Wojtku o tym wiesz, że jesteśmy
Z Tobą na wielickim Rynku,
Wspólnie się bawimy zdrowia Ci życzymy.

W każdym naszym sercu
Radość triumfuje, że na pewno
Wspólnie z nami poświętujesz.

Wojtku miło jest wspominać to
Co się z Tobą przeżyło, nadzieję i miłość.
Mówią o Tobie przyjaciele, którzy
W Twoim życiu znaczą tak wiele.

Więc dzisiejszy dzień dla Ciebie
Wojtku poświęcamy, bądź dla
Innych pomocą na Ciebie czekamy.

Dla smutnych – bądź słońcem
Dla głodnych – bądź chlebem
Dla spotkanych – bądź radością
A dla najbliższych – Niebem.







Serdecznie dziękujemy wszystkim partnerom wydarzenia, którzy ufundowali przedmioty przeznaczone na licytację: Hotel Bukovina, Mydlarnia u Franciszka, Best Nails, Kataluna, Artyści Grupy Twórczej „W wolnej chwili" oraz ART-KLUB, Hean, Dagmara Kwiatek, Agnieszka Kwiatek-Sołtys, Krzysztof Kwiatek, Alina Biała, Restauracja Królewska, Fitness Platinium, Studio Fryzur Kamili Bieli, Salon Kosmetyczny „Kasia" Nails&Beauty, Cukiernia Noworolski, Firma Fiberway, Restauracja Winnica, Pracownia Kosmetyczna Lidia Cicha, ALBERO, Kwiaciarnia IKEBANA, Kwiaciarnia Niezapominajka, Pizzeria Trattoria oraz osobom wielkiego serca, które wsparły sobotnie wydarzenie: Małgorzacie Dzióbek, Agacie Szostak, Łukaszowi Biedze, Łukaszowi Wojtusikowi i Mariuszowi Dąbrowskiemu. Dzięki Waszym gorącym sercom i wsparciu Gminy Wieliczka podczas KULTURALNEGO MARATONU DLA WOJTKA udało się zebrać 25 TYSIĘCY złotych:-) *CKiT Wieliczka*













KONCERT LAO CHE



Finał tegorocznej edycji RYNEK W CENTRUM KULTURY za nami! Sobota 8 września należała do zespołu LAO CHE, który powrócił do solnego miasta z koncertem promującym najnowszy album „Wiedza o społeczeństwie". Podczas muzycznego widowiska Spięty i spółka zagrali nie tylko utwory z najnowszej płyty, ale sięgnęli również do repertuaru z poprzednich lat. Występ LAO CHE poprzedził suport w wykonaniu wielickiej grupy CHARAKTER. W trakcie koncertu zbieraliśmy środki na leczenie i rehabilitację Wojtka Bieli z Pawlikowic. *CKiT Wieliczka*


















fot. CKiT Wieliczka







Lednica Górna

WARSZTATY PLASTYCZNE W LEDNICY GÓRNEJ

Świetlica środowiskowa w Lednicy Górnej zaprasza dzieci w wieku szkolnym na warsztaty plastyczne. Celem zajęć jest rozwijanie zainteresowań, uzdolnień plastycznych jak również odkrywanie talentów. Na zajęciach dzieci zapoznają się z różnorodnymi technikami plastycznymi. Warsztaty prowadzone będę w przyjaznej atmosferze tak aby pobudzać i rozwijać wyobraźnie naszych małych artystów. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu: wtorek godz. 17.00-18.30. Koszt miesięczny zajęć: 60 zł. Zapraszamy również na gimnastykę korekcyjną dla dzieci w każdą środę o 16.30. Zapisy i szczegółowe informacje: świetlica środowiskowa w Lednicy Górnej tel. 604 320 319



Janowice

CROSSFIT W JANOWICACH

Trening crossfit pozwala nie tylko na "wyrzeźbienie" ciała, lecz także na pozbycie się zbędnych kilogramów czy poprawę wydolności organizmu. Program proponuje różnorodne ćwiczenia, które oddziałują praktycznie na każdą grupę mięśniową. Młodzież (od 12 do 16 lat), której zależy na pięknej sylwetce, zapraszamy na zajęcia crossfit do świetlicy srodowiskowej w Janowicach w środy od godz.18.00 do 19.00. Zapisy i szczegółowe informacje: tel. 664 550 457.





Sułków

FITNESS W SUŁKOWIE

W świetlicy środowiskowej w Sułkowie fitness to jedno z najpopularniejszych zajęć. Spotkania odbywają się dwa razy w tygodniu i prowadzone są przez wykwalifikowaną instruktorkę. Podczas nich każdy może nie tylko rozruszać swoje ciało, ale również pozbyć się stresu, oderwać się od codziennych zajęć, a przy okazji poprawić swoją kondycję i figurę. Serdecznie zapraszamy. Zapisy i szczegółowe informacje: tel. 516 931 204.











Mietniów

ZAJĘCIA W MIETNIOWIE

Ruszają powakacyjne zajęcia w świetlicy środowiskowej w Mietniowie. W naszej świetlicy odbywają się zajęcia z tańca nowoczesnego, w każdy piątek o godz. 19:00, a 4 października planujemy uruchomić drugą grupę, która pod okiem instruktorki będzie ćwiczyć w czwartki o godz. 17:15. Ponadto w czwartki o godz. 19:00 odbywać się będą zajęcia fitness. W każdą środę, począwszy od października wystartuje grupa gimnastyczek artystycznych. Poniedziałki upłyną pod znakiem zajęć plastycznych. Cały czas trwają zapisy na zajęcia szachowe i crossfit. Serdecznie zapraszamy. Informacje i zapisy pod numerem telefonu 519 022 830 lub w świetlicy w poniedziałki, środy, czwartki, piątki od godz.15.00. Zapisy i szczegółowe informacje: tel. 519 022 830.



Sygneczów

GIMNASTYKA W SYGNECZOWIE

W naszej świetlicy będą odbywać się zajęcia gimnastyki artystyczno - ruchowej dla dzieci oraz młodzieży. Gimnastyka to zajęcia, podczas których figury artystyczne łączone są z elementami akrobatycznymi oraz tanecznymi. Zajęcia odbywają się w poniedziałki o godzinie 16:30. Zapisy na zajęcia w świetlicy bądź pod numerem: 502 101 373.





Kokotów

ZAJĘCIA W KOKOTOWIE

W świetlicy w Kokotowie dużym zainteresowaniem cieszą się zajęcia fitness. Panie dbające nie tylko o swoją sylwetkę i kondycję, ale również o dobry humor, spotykają się w każdy wtorek i czwartek o godzinie 20:00. Naszym seniorkom, które chcą zadbać o lepsze samopoczucie i witalność, proponujemy gimnastykę dla seniora, w każdy wtorek o godzinie 19:00. Dzieci w wieku szkolnym zapraszamy na bezpłatne zajęcia szachowe pod okiem instruktora w środy o godzinie 16:30. Informacje pod numerem telefonu: 500 866 483.





MAŁOPOLSKA GALA FECHTUNKU



W sobotę 15 września w SOLNYM MIEŚCIE odbyła się MAŁOPOLSKA GALA FECHTUNKU HISTORYCZNEGO - pierwsza w Europie i prawdopodobnie na świecie profesjonalna tego typu gala zorganizowana przez Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce wraz z Krakowską Szkołą Fechtunku. 11 zakontraktowanych profesjonalnych pojedynków, 22 najlepszych polskich szermierzy historycznych, 6 pojedynków na miecze długie, 2 na szable, pojedynek rapierowy, kordowy oraz walka rycerska. Starcia miały miejsce w oktagonie, w blasku reflektorów, a wszystko zostało suto okraszone barwnym komentarzem na żywo. Publiczność dopisała, zapełniając wszystkie miejsca podczas trwania całego wydarzenia. Żywe reakcje dopingowały zawodników w trudnych chwilach podczas walk. Mieliśmy przyjemność gościć Mariusza Wacha, który w kilku miłych słowach podsumował nasze skromne wydarzenie. Puchary i medale wręczyli: Agnieszka Szczepaniak – dyrektor Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce, Marek Helman – prezes FEDER – Polskiej Federacji Dawnych Europejskich Sztuk Walki i Jakub Zabierowski – instruktor Krakowskiej Szkoły Fechtunku, sędzia główny Małopolskiej Gali Fechtunku Historycznego. *CKiT Wieliczka*











LISTA WALK WRAZ ZE ZWYCIĘZCAMI:

Karol Zakrzewski vs Jakub Wrzalik (miecze długie) - zwycięża **Karol Zakrzewski**

Szczepan Łakomy vs Paweł Mamełka (szabla) - zwycięża **Szczepan Łakomy**

Antoni Figiel vs Rafał Kramek (miecze długie) - zwycięża **Rafał Kramek**

Aleksander Dynarek vs Tomasz Kraśnicki (rapiery) - zwycięża **Aleksander Dynarek**

Adrianna Bereta vs Dorota Kramek (długe miecze) - zwycięża **Dorota Kramek**

Piotr Kopeć vs Krzysztof Baran (walka rycerska) - zwycięża **Krzysztof Baran**

Artur Augustyniak vs Krzysztof Janus (długie miecze) - zwycięża **Artur Augustyniak**

Jerzy Miklaszewski vs Aleksander Frydrych (szable) - zwycięża **Aleksander Frydrych**

Radosław Barański vs Łukasz Dąbrowski (długie miecze) - zwycięża **Łukasz Dąbrowski**

Maciej Hammer vs Artur Jurczyk (kordy) - zwycięża **Artur Jurczyk**

Maciej Kwiek vs Antoni Olbrychski (walka wieczoru - długie miecze) - zwycięża **Antoni Olbrychski**

















fot. CKiT Wieliczka/ Piotr Piątek / portfolio: www.fridayimage.com



3,2,1,START!

DO PODWÓJNEGO MISTRZOSTWA POLSKI

Sezon 2018 cyklu Motul Historycznych Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski dobiegł końca. Wielicka załoga rajdowa Filip Stopa i Rafał Ślęczka (Zastępca Burmistrza Wieliczki ds. Społecznych), samochód rajdowy BMW 318 iS, wzięła udział w pięciu eliminacjach tj. Rajd Memoriał Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza, Rajd Świdnicki – Krause, Rajd Nadwiślański, Rajd Śląska, Rajd Rzeszowski, zajmując bardzo dobre rezultaty. Dzięki tak wysokiej formie utrzymanej przez cały sezon zapewnili sobie nieoficjalnie podwójne Mistrzostwo Polski w kategorii PZM 5 (K5) oraz w Grupie I (samochody napędzane na jedną oś). Oficjalne ogłoszenie wyników, wręczenie szarf mistrzowskich oraz pucharów odbędzie się w grudniu br., w Warszawie na Gali Sportu Samochodowego PZM.

Rafał Ślęczka: *Tytuł podwójnego Mistrza Polski zdobyty!!! Jesteśmy bardzo szczęśliwi z całego sezonu w HRSMP 2018. Plan, który sobie wyznaczyliśmy przed pierwszą rundą, został wykonany w 100 %. Z tego miejsca chciałbym podziękować przede wszystkim Filipowi, z którym podróżowałem na prawym fotelu pilota, całemu naszemu teamowi za wspaniałą atmosferę podczas rajdów oraz wszystkim naszym partnerom za pomoc, a przede wszystkim za zaufanie.* Starty w Motul HRSMP w sezonie 2018 były możliwe dzięki: Miasto i Gmina Wieliczka, Centrum Edukacyjno – Rekreacyjne SOLNE MIASTO Sp. z o. o., Powiat Wielicki, MTS – TRANS Transport i Spedycja, QQ Motorsport, ŚLĘCZKA Motorsport, zmienolej.pl, Wieliczkacity.pl

Rajd	Miejsce w Kategorii PZM 5 (K5)	Miejsce w Klasie F-3
2. Rajd Memoriał J. Kuliga i M. Bublewicza	1	1
46. Rajd Świdnicki - Krause	1	1
Rajd Nadwiślański	1	1
2. Rajd Śląska	2	2
27. Rajd Rzeszowski	4	3







DZIEŃ PRZEDSZKOLAKA



fot. UMiG Wieliczka

20 września dzieci z Przedszkola Samorządowego Nr 5 w Wieliczce im. Brata Alojzego Kosiby uroczyście obchodziły Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka. W bieżącym roku szkolnym do przedszkola dołączyło 34 dzieci, które zostały przyjęte w ramach projektu „Czas zapisać dziecko do przedszkola" współfinansowanego ze środków EFS. Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka to najważniejsze święto dla środowiska Wychowania Przedszkolnego, które zostało ustanowione przez Sejm RP w 2013 roku. 20 września jest symboliczną datą wpisaną do kalendarza. Tegoroczne święto wpisane jest w przybliżenie zasad Zrównoważonego Rozwoju. Jednym z celów strategii jest promowanie pokojowych i inkluzywnych społeczeństw sprzyjających zrównoważonemu rozwojowi, dlatego też w tym roku w ramach Ogólnopolskiego Dnia Przedszkolaka realizujemy projektu „Jak bawić się w Pokój – Ogrody Pokoju", zainicjowany przez Polski Komitet Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego OMEP. Źródłem projektu jest inicjatywa organizacji pozarządowych zrzeszonych przy UNESCO pt.."Jak bawić się w Pokój". Projekt z okazji Ogólnopolskiego Dnia Przedszkolaka „Jak bawić się w Pokój – Ogrody Pokoju" zakłada różnorodne formy aktywności placówek w celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Pokoju oraz 100 rocznicy Niepodległości Polski. „Ogrody Pokoju" to propozycja wykorzystania przestrzeni wokół placówek oświatowych do zabawy w Pokój. Aranżacji ogródków przedszkolnych jako miejsc promujących współpracę, demokrację, tolerancję szacunek itp. Celem projektu jest kształtowanie przyszłego społeczeństwa dla którego wartością najwyższą będzie m. in.: pokój, tolerancja, odpowiedzialność, współpraca i demokracja. Przedszkolaki z „Piątki" w tym dniu sadziły sadzonki, rozdawały mieszkańcom Wieliczki kolorowe kwiaty, tworzyły „Drzewo pokoju", na którym wspólnie z rodzicami wpisywały hasała „Co możemy zrobić dla pokoju". Odbywały się zabawy, gry i konkursy. Ten radosny czas, to nie tylko beztroska zabawa, lecz również tworzenie postaw, które zaowocują w przyszłości. *PS nr 5*









fot. Wieliczka City

MARIA WOŹNIAK
ZAWSZE JESTEM Z LUDŹMI

Kobieta, której w życiu udało się pogodzenie wielu wymagających ról. Jest nie tylko pedagogiem z powołania, ale też wieloletnią dyrektorką szkoły w Janowicach, przy tym nauczycielką rosyjskiego, polskiego, angielskiego. Jest też matką, która dla córek musiała być także ojcem, a obecnie spełnia się rodzinnie jako babcia trojga wnuków, wyczekującą niecierpliwe na kolejne oczko w głowie, nienarodzonego jeszcze najmłodszego członka familii. Łatwiej wymienić funkcje, których nie pełniła i organizacje, do których nie należała, niż zapisać dokładną historię jej działalności – zwyczajnie zabrakłoby miejsca. Oprócz pracy na stanowisku dyrektora zapisała się w historii janowickiej wsi jako współzałożycielka Stowarzyszenia „Tradycja dla Przyszłości", przewodnicząca miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, a także wielicka radna miejska dwóch kadencji.

Szczęśliwa jest miejscowość, nawet ta najmniejsza, która może cieszyć się swoim własnym dobrym duchem. Tę funkcję nieco nadprzyrodzoną z nazwy, pełni oczywiście istota jak najbardziej z krwi i kości, a jest to najczęściej jeden z członków lokalnej społeczności. Taki, który zazwyczaj, choć niekoniecznie zawsze, pełni ważną rolę w miejscowych instytucjach, ale przede wszystkim charakteryzuje się określonym zespołem cech: jest altruistyczny, myśli o innych oraz wspólnym dobru, potrafi integrować mieszkańców w dążeniu do wspólnego celu, rozwój własnej miejscowości ma w jego planach znaczenie priorytetowe. Oprócz tego wykazuje się talentami organizacyjnymi, potrafi załatwiać multum rozmaitych spraw, począwszy od pomocy przy wypełnianiu dokumentów, na organizacji złożonych przedsięwzięć skończywszy. Ale jego główną, najbardziej rozpoznawalną cechą jest to, że pomaga innym. Niewielkie Janowice, mała, zamieszkała przez nieco powyżej tysiąca mieszkańców wieś pod Wieliczką ma szczęście mieć takiego dobrego ducha. A jest nim Maria Woźniak – wieloletnia dyrektorka janowickiej podstawówki. Skromna, trzymająca się raczej na uboczu, nie pożądająca blasków reflektorów, ani zaszczytów, całe życie poświęciła działalności na rzecz innych, w pierwszej kolejności ukochanej szkole, potem wsi, z której się wywodzi, a także, a może – przede wszystkim – swoim współmieszkańcom.

Jej korzenie tkwią w Janowicach, choć jako dziecko mieszkała w sąsiednich Rzeszotarach. Społecznikowskie zacięcie, tak bardzo u niej widoczne, jest najwyraźniej rodzinną tradycją – już mama – Antonina Dymanus przewodniczyła komitetowi rozbudowy dzisiaj gminnej drogi – Janowice – Rzeszotary. Wzorce, z których czerpała to również dwaj bracia matki, w tym jeden z nadzwyczajną historią wartą osobnego tekstu. Pierwszy – inspektor oświaty, której sama przecież poświęciła życie zawodowe i być może nie tylko ono, drugi – działacz polityczny PPR, więzień Auschwitz i Mauthausen, który po wojnie nie powrócił już do kraju, ukończył studia w Nijmegen na kierunku fizyka jądrowa i poświęciwszy się pracy naukowej został profesorem i cenionym pracownikiem naukowym holenderskiego uniwersytetu, pełniąc funkcję prorektora. Sama ukończyła najpierw janowicką podstawówkę, a następnie wielickie liceum, skąd jako bardzo dobra uczennica trafiła na studia – wybrała filologię rosyjską na kierunku nauczycielskim, uzupełnione następnie podyplomówką na polonistyce.

Jej pierwszym przystankiem w nauczycielskiej karierze była szkoła w Koźmicach Wielkich, gdzie uczyła rosyjskiego oraz polskiego; prowadziła również drużynę harcerską. Po czterech latach, w 1981 roku przeniosła się do szkoły w swoich rodzinnych Janowicach. Tu też wraz z mężem kupili działkę i postawili dom. Po czterech latach zawodowej aktywności młodej nauczycielki w nowej placówce, odchodzący na emeryturę dyrektor zaproponował jej kandydaturę na dotychczas zajmowane przez siebie stanowisko. Kandydatura ta została przyjęta i przez kolejne 21 lat ta spokojna, lecz pełna determinacji kobieta szefowała lokalnej szkole, prowadząc ją przez trudny okres transformacji i kolejne wyzwania. Ale zanim jej więzy z janowicką szkołą umocnione zostały nową funkcją, na życiu pani Marii cieniem położył się trudny do wyobrażenia dramat. Nie tak dawno przecież poślubiony mąż zginął tragicznie, zostawiając w nowo wybudowanym domu młodą żonę z dwójką małych dzieci – starsza córka miała 5 lat, a młodsza zaledwie rok.

Choć nie mówi o tym zbyt wiele, można się domyślać, że oprócz córek, to między innymi praca dodała jej siły do stawienia czoła trudnej sytuacji. Półtora roku później została dyrektorką szkoły i jak sama mówi, przybyło jej drugie gospodarstwo do zarządzania. A jak sama podkreśla, dbała o nie chyba nawet bardziej niż o dom. Tym bardziej, że i córki w niej sporo czasu spędzały. Szkoła w tamtym czasie wymagała wielu zmian – choć trudno to sobie dziś wyobrazić, sanitariaty znajdowały się na zewnątrz, budynek dysponował też niewielką liczbą sal. Więc pod koniec lat 80. pani Maria zainspirowała lokalne środowisko do powołania komitetu rozbudowy szkoły. Na jego czele stanęła Krystyna Grochal, żona wieloletniego sołtysa wsi Stanisława i rozpoczęły się intensywne prace, w których wzięła udział niemal cała wieś. W ich wyniku dobudowano piętro, w końcu też powstało zaplecze sanitarne z prawdziwego zdarzenia. Jak podkreśla pani dyrektor, nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie mieszkańcy. To przecież oni w tak zwanym czynie społecznym, z oddaniem, pracowali przy rozbudowie budynku, wkładając weń zarówno pieniądze, jak i czas. Wszystkich osób, którym szkoła zawdzięcza swój aktualny stan nie sposób wymienić, pani Maria podkreśla zasługi wielu z nich, warto jednak przypomnieć, że kluczową rolę w tym przedsięwzięciu – kierownika budowy objął Kazimierz Sobula.



Pani Maria przez wszystkie lata dyrektorowania dbała o swoją szkołę najlepiej jak potrafiła. O jej zaangażowaniu świadczy chociażby to, że przez całe te ponad 20 lat tylko dwa razy wyjechała z córkami na wakacje, nad morze. Bo przecież zawsze się coś w czasie wolnym od nauki działo. Jak nie rozbudowa, to chociażby drobne remonty i naprawy, których jako gospodarz szkoły musiała dopilnowywać. Za jej kadencji budynek powiększył się nie tylko o dodatkowe piętro, ale też dzięki niej przy szkole powstały boiska, z jednej strony do piłki ręcznej i nożnej, z drugiej do siatkówki i koszykówki. Boiska te odegrały ważną rolę w życiu uczniów tej niewielkiej placówki. Stały się wręcz przyczynkiem do swoistego fenomenu. Otóż janowicka szkoła zdobyła mistrzostwo w rozgrywkach piłki ręcznej na poziomie wojewódzkim, a miejscowe dziewczęta grały nawet w międzyszkolnej lidze piłki ręcznej! Uczniowie małej wiejskiej szkoły zostali mistrzami w trudnym sporcie, w pokonanym polu pozostawiając choćby uczniów wszystkich renomowanych szkół krakowskich. Taka historia przypomina raczej scenariusz hollywoodzkiego filmu niż prawdziwe życie. A przecież wydarzyła się naprawdę. Właśnie tutaj, w małej janowickiej szkole. W uznaniu za osiągnięcia sportowe wychowanków placówki dwóch nauczycieli WF-u wraz z panią dyrektor nagrodzonych zostało przez ministerstwo sportu.

W jej opowieści na plan pierwszy przebija się duma i z uczniów i nauczycieli, którzy swoją ciężką pracą zasłużyli na nagrody, o sobie zaś, czy swoich zasługach, raczej nie wspomina, a jeśli już mówi o osiągnięciach, to traktuje je jako sukces całej społeczności. W końcu udaje się wyciągnąć od niej, że, owszem, dwa razy otrzymała nagrodę kuratora, ale też najbardziej jest dumna z tego, że udało się wychować kolejne pokolenia w poszanowaniu dla wiedzy. Poziom nauki był dla niej zawsze najważniejszy i ten w niewielkiej wiejskiej szkole udawało się utrzymywać. Z tej szkoły wyszli i lekarze i ludzie różnych specjalności, podkreśla. Cel został więc osiągnięty. Sama zresztą też się dokształcała i nawet uzyskała certyfikat FC z języka angielskiego, dzięki czemu również i tego języka uczyła w szkole. Swoim wnukom nadal pomaga przy odrabianiu lekcji, nawet z matematyki, bo i w tym przedmiocie również wykazywała talent.

Od początku angażuje się w organizację niemal wszystkich wydarzeń i uroczystości we wsi. Niewiele jest takich, przy których nie pracowała. Bo rodzinną wieś zwyczajnie kocha i pragnie z jednej strony utrwalać jej tradycje i historię, z drugiej dbać o rozwój. Wespół ze Stanisławem Grochalem, zasłużonym dla Janowic wieloletnim sołtysem, w 2006 roku współzałożyła stowarzyszenie dla rozwoju miejscowości, które działa między innymi na rzecz aktywizacji mieszkańców. W niewielkich społecznościach ważne jest przecież, żeby ludzie potrafili ze sobą współpracować. A ona jest w tego rodzaju działaniu prymuską. Jest przecież dla ludzi – od zawsze pomaga w każdego rodzaju sprawie, czy to przy pisaniu podania, czy załatwianiu potrzebnych dokumentów, czy to organizowaniu lokalnych wydarzeń. Zawsze dąży do zgody i kompromisu. Nie zależy jej na udowodnieniu racji za wszelką cenę, dobro wspólne jest dla niej najważniejsze. Choć, jak podkreśla, może przydałoby się umieć bardziej zawalczyć o swoje.

Dziś, już na emeryturze, dalej aktywna i zaangażowana. Ciągle na wielu frontach, od Koła Gospodyń Wiejskich, przez stowarzyszenie, po działalność świetlicy środowiskowej, zarządzanej przez Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce. Ciągle przecież jest coś, co trzeba zmienić, poprawić, zbudować. Na swoją kolej czeka chociażby sala gimnastyczna przy szkole. Choć nawet mimo jej braku, udało się odnieść niespodziewane sukcesy. Do największych należy jednak pewnie to, że szacunek i miłość do nauki przekazała kolejnym pokoleniom dzieci, w tym swoim córkom. Każda z nich ukończyła studia, a jedna poszła nawet w ślady mamy i jest polonistką w wielickiej „trójce". O wadze edukacji wie już trójka wnucząt, z pewnością zaszczepi ją też spodziewanemu, czwartemu wnukowi. I chociaż ma w końcu czas, żeby poczytać ulubione kryminały, nie spoczywa na laurach, bo przecież działalność na rzecz innych jest dla niej najważniejsza. *CKiT Wieliczka / Katarzyna Adolf*

KONCERT PATRIOTYCZNY „A MYŚMY SZLI NIEPOKONANI”



„A myśmy szli niepokonani” to tytuł kolejnego koncertu z cyklu „Wieliczka na 100-lecie Niepodległości Polski”, który odbył się w niedzielę 23 września w Wielickiej Mediatece. Podczas koncertu wystąpiła Wielicka Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Piotra Piwko wraz z chórem Camerata i chórem im. Jana Pawła II ze Strumian, a także soliści Konrad i Izabela Szota. Wśród utworów mogliśmy usłyszeć m.in. „O mój rozmarynie”, „Boże coś Polskę”, „Marsz I Brygady”. *CKiT Wieliczka*











fot. UMiG Wieliczka





UROCZYSTOŚCI W GOLKOWICACH

9 września 2018 roku był bardzo ważnym dniem w dziejach Szkoły Podstawowej w Golkowicach. Tego dnia odbyła się uroczystość nadania szkole imienia Obrońców Radiostacji Wisła AK oraz przekazania sztandaru przez burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka Artura Kozioła dla szkolnej społeczności. Sztandar odebrała dyrektor szkoły Jolanta Horska - Łopatka i przekazała uczniom, którzy złożyli uroczyste ślubowanie. Również tego dnia odsłonięte zostały dwie pamiątkowe tablice, jedna z imieniem szkoły, natomiast druga upamiętniającą uczennicę tej szkoły dr Janinę Kowalczyk (1907-1970), prof. Anatomii Patologicznej Akademii Medycznej, pierwszą kobietę lekarza na Wydziale Lekarskim UJ w Krakowie. W uroczystościach uczestniczyła również rodzina dr Janiny Kowalczyk. Podczas niedzielnej uroczystości uczniowie Szkoły Podstawowej w Golkowicach w wyjątkowy sposób opowiedzieli historię obrońców Radiostacji Wisła AK. Szkolne uroczystości zostały połączone z dziękczynieniem za tegoroczne plony. Podczas dożynek zaprezentowali się: uczniowie ze Szkoły Podstawowej, Zespół Pieśni i Tańca „Sułkowianie" oraz Kapela Mietniowska. *UMiG Wieliczka*













1918-11.11.2018 - SETNA ROCZNICA POWROTU POLSKI MA MAPY EUROPY, NAD BAŁTYK.
POLACY STULECIA NIEPODLEGŁOŚCI. WYBITNI I ZASŁUŻENI.


Leopold Staff

„Tyś nasza twierdza, tarcza,
opieka i obrona,
ojczysta mowo święta,
bądź z serca pozdrowiona”

Leopold Staff

NASZ POLSKI JĘZYK.
ZASŁUŻENI PISARZE I JĘZYKOZNAWCY W SŁUŻBIE OCZYSTEJ MOWY.

RODOWÓD POLSZCZYZNY

Jaką drogę w swoim rozwoju przebył nasz język literacki? Udział w tym procesie dwóch przodujących dzielnic Małopolski i Wielkopolski, później dochodziły właściwości innych regionów - Mazowsza, Kresów, wzbogacając ogólnopolską odmianę.

POCHODZENIE JĘZYKA POLSKIEGO

Średniowiecze to czas kiedy narodziło się polskie państwo i polski język. Wchodzi on w skład wielkiej rodziny języków, którą określa się jako indoeuropejską. Naszym językiem przodkiem był język praindoeuropejski. Na przełomie IV i III wieku przed Chrystusem z prajęzyka wyłoniły się dialekty indoeuropejskie. To przodkowie późniejszych języków. W wyniku wędrówek wielka wspólnota praindoeuropejska rozpadła się na przełomie IV i III w.p.Chr. na mniejsze grupy etnicze. Jedną z tych nowo powstałych grup była wspólnota prasłowiańska. Grupa ta osiedliła się między Odrą a Bugiem, M. Bałtyckim a Karpatami, a także Prypecią i środkowym Dniestrem. Posługiwała się jednym językiem, nazywanym dziś prasłowiańskim, który dość długo pozostawał jednolity. Jego różnicowanie się nastąpiło dopiero podczas wielkiej wędrówki Słowian. Trwający nawet wiek rozwój dialektów słowiańskich doprowadził do powstania trzech grup języków słowiańskich.

Południowosłowiańska: j. bułgarski, macedoński, serbo- chorwacki, słoweński.

Wschodniosłowiańska: j. rosyjski, ukraiński, białoruski,

Zachodniosłowiańska: j. czeski, słowacki, dolnołużycki, górnołużycki, polski

Minęło sporo czasu, nim ukształtował się polski język. Dzięki pierwszym Piastom, którzy scalili prapolskie plemiona (Polanie, Wiślanie, Ślężanie, Mazowszanie i Pomorzanie) narodziła się Polska. Kraj tworzyła ludność bliska sobie pod względem kulturalnym, etnicznym, gospodarczym i językowym. Przez około 200 lat polszczyzna pozostawała tylko językiem mówionym. Funkcję języka urzędowego i literackiego pełniła łacina. W niej spisywanno dokumenty państwowe i kościelne, odprawiano msze święte, w niej powstawały teksty literackie. W łacińskich dziełach ówczesnych kronikarzy znajdziemy pierwsze zapisy w j. polskim. Najczęściej są to nazwy geograficzne lub osobowe.

W dziejach j. polskiego wyróżnia się następujące okresy:

- staropolski - od X do XV-XVI w. tworzenie się jednolitego języka z dialektów poszczególnych plemion słowiańskich, początkowo potocznego, mówionego z czasem pisanego i literackiego.
- średniopolski - od XVI do lat 70-tych XVIII- udoskonalenie polskiego języka literackiego.
- nowopolski - lata 70 XVIII w. do II wojny światowej.
- polszczyzna współczesna - od końca II wojny światowej do dziś.

Wielorakie przyczyny rozwoju polszczyzny literackiej w XVI w.: zasługi drukarzy i bakałarzy (nauczycieli), ustalenie pisowni, rozpowszechnianie druku, zeświecczenie życia w dobie Odrodzenia, zwrot w kiernku człowieka, humanizm, udział szlachty w życiu politycznym kraju. W XVI wieku polszczyzna zdobywa należne jej miejsce w literaturze dzięki utalentowanym twórcom.

Mikołaj Rej nazywany „ojcem literatury polskiej”, ponieważ pierwszy zaczął tworzyć swoje utwory w języku ojczystym, głosząc maksymę:

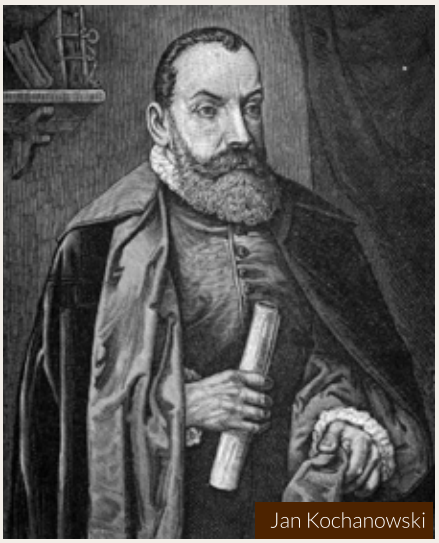
„A niechaj narodowie wżdy postronni znają,
Iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.”

Rej wierzył w to, że Polacy potrafią stworzyć swoją własną narodowa literaturę.


Mikołaj Rej

Polski język literacki ukształtował się dopiero w renesansie pod piórem Jana Kochanowskiego, który był przekonany, że poezja powinna rozwijać się w języku narodowym, w którym stworzył piękne utwory liryczne: „Fraszki”, „Pieśni”. Jego talent wzniósł się najwyżej w „Psałterzu Dawidowym” i „Trenach”. Jan z Czarnolasu w tych utworach najchętniej wypowiadał własne uczucia: miłość Boga, przyrody, ojczyzny, kobiety, ukochanego dziecka, mówił o własnych radościach i smutkach, niepokojach, nadziejach, pragnieniach i rozczarowaniach. Wprowadził do

niej świat duszy ludzkiej - to jego pierwsza wielka zasługa. A druga polega na tym, że to on dopiero dał poezji ojczystej poetycki język i piękną formę. Wiersz poety raz krótszy, raz dłuższy, o rytmie żywym, to powolnym, różnorodność wiersza i strofy jest ogromna. Ozdobą tej poezji jest bogactwo środków stylistycznych. Piękne przenośnie są ozdobą stylu poezji Jana z Czarnolasu. Poeta zdawał sobie sprawę z własnego talentu, że tworzy arcydzieła. W przedmowie do „Psałterza" wypowiedział dumne słowa: „I wdarłem się na skałę pięknej Kalijopy, gdzie dotychmiast nie było śladu polskiej stopy."


Jan Kochanowski

TROSKA O CZYSTOŚĆ I PIĘKNO JĘZYKA POLSKIEGO W CZASACH OŚWIECENIA

Zasługą w tej dziedzinie wyróżniało się wielu mądrych i wykształconych Polaków. Przerósł ich odwagą intelektualną Stanisław Konarski (1700-1773) - pedagog, pisarz polityczny, poeta, ksiądz, pijar, reformator oświaty, szkół pijarskich w Polsce na wzór szkół włoskich i francuskich. W 1749 r. utworzył w Warszawie swoje Collegium Nobilium (Kolegium szlacheckie). Ulepszył sposób nauczania, wprowadził do szkół nową naukę o świecie opartą na naukach przyrodniczych. Baczną uwagę zwrócił na naukę geografii i historii (powszechnej i ojczystej), prawa i matematyki. Wraz z nauką łaciny odbywała się nauką języka ojczystego, który nie stanowił samodzielnego przedmiotu, ale uczniowie poznawali gramatykę polską, czytali utwory autorów polskich: Kochanowskiego, Górnickiego, Skargi. Wprowadził do szkół naukę języków obcych, zwłaszcza j.francuskiego. Konarski wyznawał mądrą zasadę: *„szkoła nie dla szkoły, lecz dla życia."*


Stanisław Konarski

Za przykładem pijarów poszli jezuici i inne zakony. Autor rozprawy „O poprawie wad wymowy" bronił czystości języka. Jako pisarz polityczny wspierał reformy ustrojowe. W dziele „O skutecznym rad sposobie" wystąpił przeciwko liberum veto. Był uczestnikiem obiadów czwartkowych. Uhonorowany przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego medalem „sapere auso" („Temu, który odważył się być mądrym").
Reformował szkoły pijarskie, podniósł rangę języka ojczystego, troszczył się o jego czystość i piękno - „O poprawie wad wymowy" (1741), założył Kolegium Nobilum.
Franciszek Bohomolec - reformator szkół jezuickich.

Główne czynniki odrodzenia polszczyzny kulturalnej po objęciu rządów przez Stanisława Augusta Poniatowskiego:
- rola Szkoły Rycerskiej, po raz pierwszy w tej uczelni nasz język ojczysty wywalczył sobie pozycję wykładowego.
- zasługi Komisji Edukacji Narodowej (1773) pierwszej świeckiej instytucji państwowej sprawującej nadzór nad szkolnictwem. KEN uczyniła język polski wykładowym na terenie całej Rzeczypospolitej w szkołach wszystkich szczebli.
- Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych (1775) opracowywało nowe podręczniki szkolne.


Onufry Kopczyński

Onufry Kopczyński, pijar, autor „Gramatyki dla szkół narodowych". Stawiał nauczycielom wysokie wymagania, podkreślał, że powinien być dla uczniów najlepszym wzorem wymowy, przykładem Polaka rozmiłowanego w języku ojczystym.
- do walki o odnowę dialektu kulturalnego włączył się teatr narodowy, pisarze, publicyści, dwór królewski.

Zasługi wybitnych pisarzy okresu Stanisławowskiego na polu doskonalenia j. ojczystego.
Ignacy Krasicki- styl poety zależy od utworów. Jest pełen prostoty, poetyckiego wdzięku, jasny, precyzyjny, rzeczowy, pełen elegancji w satyrze „Do króla", satyra, komizm, ironia- język „Monachomanii".
„Powrót posła" J.U. Niemcewicza- zróżnicowanie języka w zależności od bohatera.
Język dzieł politycznych Stanisława Staszica - wolny od makaronizmów. Autor przemawia głównie do wyobraźni i uczucia czytelnika.


Hugo Kołłątaj

Hugo Kołłątaj - był znakomitym mówcą, przemawiał do rozsądku i rozumu. Widoczne opanowanie w wyrażaniu swoich uczuć i myśli.
Bez odrodzenia języka i literatury w czasach stanisławowskich nie byłoby wspaniałego rozkwitu naszego piśmiennictwa w okresie romantyzmu. Na dziełach pisarzy Oświecenia uczyli się pięknej polszczyzny: A. Mickiewicz, J. Słowacki, Z. Krasiński, Cyprian Kamil Norwid.

LATA NIEWOLI I ZABORÓW (1795- 1918)

Przez 123 lata Polacy pozbawieni własnej państwowości, żyjący pod obcym panowaniem, nie mogli posługiwać się ojczystym językiem, tylko niemieckim lub rosyjskim w zależności od zaboru. Najtrudniejsza sytuacja była w zaborze pruskim, gdzie bezwzględnie przeprowadzano proces germanizacji. W zaborze rosyjskim to lata

rusyfikacji szkolnictwa. Liberalne warunki w zaborze austriackim (Galicja). Język polski używany w części urzędów i szkolnictwie. Polszczyzna przetrwała dzięki rodzinie, literaturze pięknej, Kościołowi. Twórcy literatury: Maria Konopnicka, Stefan Żeromski utrwalili te lata na kartach swoich utworów.


Maria Konopnicka

Maria Konopnicka „ROTA"

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy, by nas zniemczył wróg,
Tak nam dopomóż Bóg!
(.....)

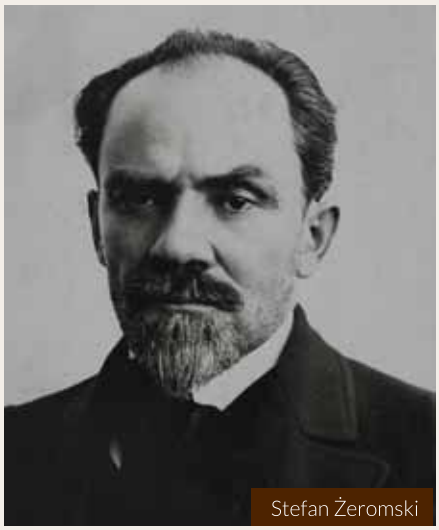
Pieśń na cześć ziemi i trwania przy ojczyźnie. Kompozytor Feliks Nowowiejski skomponował do tekstu melodię. Za jego sprawą pieśń została nobilitowana: śpiewana obok „Bogurodzicy", „Mazurka Dąbrowskiego", „Boże coś Polskę"

Maria Konopnicka „O Wrześni"

„Tam od Gniezna i od Warty
Biją głosy w świat otwarty,
Biją głosy, ziemia jęczy:
- Prusak dzieci polskie męczy!

Za ten pacierz w własnej mowie,
Co ją zdali nam ojcowie,
Co go nas uczyły matki,
- Prusak męczy polskie dziatki!"
(.....)

Obraz szkoły rosyjskiej w Królestwie Polskim w latach 80-tych XIX wieku w okresie nasilenia polityki rusyfikacyjnej przedstawił Stfan Żeromski w młodzieńczej powieści „Syzyfowe prace". Obejmuje wiejską szkołę początkową i gimnazjum w Kielcach. Językiem wykładowym stał się język rosyjski, jedynie religii pozwalano uczyć w j. polskim. Wprowadzono nowe podręczniki dostosowane do ówczesnej szkoły. W szkole średniej j. polski nadobowiązkowy, zakaz mówienia po polsku. Napór rusyfikacyjnych metod na młodzież. Bohater powieści Marcin Borowicz i jego koledzy „otoczeni szczególną troską"dla pozyskania ich. Osamotnienie uczniów, bierność nauczycieli. Rola Bernarda Zygiera, wypędzonego ze szkół warszawskich za działalność konspiracyjną. Rok pamiętnej lekcji polskiego, na której recytuje „Redutę Ordona" A. Mickiewicza. Praca rusyfikatorów ponosi klęskę. Uczniowie podejmują samotną walkę z przemocą, z naporem rusyfikacyjnym.


Stefan Żeromski

11 LISTOPADA 1918 R. ODZYSKANIE PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOSCI PO 123 LATACH NIEWOLI.

Zwolnienie pisarzy z obowiązku służby wyzwoleńczej, „zrzucenie z ramion płaszcza Konrada". Podejmowanie tematów oddających nastrój radości, euforii narodowej, zwłaszcza w latach II Rzeczypospolitej. Pełny rozwój języka we wszystkich sferach życia, ujednolicenie obowiązujących w nim norm i słownictwa języka ogólnego po latach trzech zabrów.

ROLA JĘZYKA OJCZYSTEGO. FUNKCJE SPOŁECZNO- NARODOWE.

- Język wyznacznikiem narodowości i narodu:
„Twój dźwięk przez góry, morza
Łączy w jedność splata
Wychodźców polskich rzesze
We wszystkich częściach świata"
(L. Staff)
- wpiera on rozwój poczucia godności narodowej, słowa Reja
- stanowisko Libelta: *„Narodowość jest sercem, język jest krwią ojczyste ciało opływającą (...). Naród żyje dopóki język jego żyje, bez języka narodowego nie ma narodu (...)."*
- w języku kształtuje się i utrwala ten dorobek kultury, który zawiera się w dziełach piśmiennictwa artystycznego, naukowego, dydaktycznego.
- naczelna funkcja języka, jego przydatność jako środka upowszechnienia zamkniętych w słowach po przeszłości odziedziczonych i bieżących zdobyczy polskiego umysłu.

Funkcja języka zawarta jest w przysłowiach i aforyzmach:
„Chroń język swój przed złymi słowami".
„Dobre słowo otwiera żelazne wrota".
„Nadmiar słów powoduje potknięcie języka i znudzenie przyjaciół".
„Słowo jest jak przyjaciel, jeżeli mało się nim posługujesz, przynosi korzyść, a jeżeli dużo- wyrządza szkodę".
„Cios wymierzony językiem jest silniejszy niż cios wymierzony lancą."
(*„Myśli srebrne i złote"*)

Współcześni językoznawcy:


Jan Miodek


Grażyna Majkowska


Andrzej Markowski

Bibliografia:
- Klemensiewicz Zenon, „Historia języka polskiego", Warszawa, 1974, pierwsze trzy rozdziały.
- Dąbrowska Anna, Język polski, A to Polska właśnie, wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1998.
- Encyklopedia wiedzy o języku polskim, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1978.
Fotografie pisarzy i językoznawców wybrane z książki: Anna Dąbrowska, Język polski

Danuta Kostuch

POWSTANIE BOKSERÓW I KROJENIE CHIŃSKIEGO TORTU



Wiek XIX był apogeum potęgi mocarstw europejskich co wiązało się z kolonizacją reszty świata. Europejski model kultury wydawał się najdoskonalszy i ponadczasowy. Dla wielu cywilizacji o starszym rodowodzie był to okres schyłku i upokorzenia. Tak było między innymi dla Cesarstwa Chińskiego. Na wskutek ingerencji państw zachodnich, a także modernizującej się i ekspansywnej Japonii, państwo środka krok po kroku traciło suwerenność osuwając się w marionetkową atrapę i pole przetargów obcych mocarstw. Chiny utraciły m.in. Wietnam na rzecz Francji, a inne wyspy i prowincje przechodziły w dzierżawę lub posiadanie Japonii, Wielkiej Brytanii, Niemiec. Rosja zastosowała sprytniejszą i zarazem cyniczną taktykę i postawiła się w roli obrońcy interesów chińskich przed agresywnymi Japończykami. Założyła eksterytorialną Kolej Wschodniochińską, formalnie prywatną spółkę faktycznie zaś powiązaną z rosyjskim rządem. Służyła celom handlowym, ale też eksploatacji i sprowadzania bogactw naturalnych z terenów sąsiadujących z koleją. Miała też własną straż ochronną. USA jako kraj silny gospodarczo nie nalegał na ustanowienie własnych stref wpływu jak państwa europejskie, zadowalał się eksportem swoich konkurencyjnych produktów. Stosował tak zwaną polityką otwartych drzwi. W skrócie sprowadzała się do zasad wolnej konkurencji w handlu i wzajemnego nie narzucania ceł. Największym szokiem i upokorzeniem dla Chin była jednak klęska w wojnie z Japonią traktowaną dotąd jak młodszy brat lub uczeń.

Prasa zachodnia otwarcie mówiła o „krojeniu chińskiego tortu" w czym wtórowały liczne karykatury. Postrzeganie Chin na Zachodzie wpisywało się w schemat ówczesnej mentalności kolonialnej. Łączyła ona wyrosłe z chrześcijaństwa przekonanie o wyższości cywilizacyjnej z rodzącym się dopiero co, na gruncie darwinizmu rasizmem. Rozwój technologiczny krajów europejskich uznano za argument potwierdzający wyższość ewolucyjną białego człowieka. Na gruncie chrześcijaństwa łączonego ze społecznym darwinizmem uznano nie tylko za prawo, ale wręcz moralny obowiązek „cywilizowania" niższych kulturowo i rasowo. Azjaci traktowani byli może nie z taką pogardą jak mieszkańcy Czarnego Kontynentu lecz wciąż jako słudzy.

Chińczycy z kolei, świadomi starożytności swojej kultury i przywiązani do utrwalanych i przekazywanych z pokolenia na pokolenie tradycji z pogardą patrzyli na białych. Byli oni postrzegani jako „zamorskie diabły" i prymitywni barbarzyńcy, którzy swoją dziwną religią, zwyczajami, techniką i architekturą zaburzyli naturalny ład przyrody – Feng Shui. Wielu jednak Chińczyków zdecydowało się za sprawą bardzo aktywnych misjonarzy przejść na chrześcijaństwo. Powody bywały różne, wśród nich jednak i takie, które wiązały się z wyrzeczeniem własnej tradycji i przyjęciem bardziej dla nich atrakcyjnej kultury europejskiej. Dodatkową pokusą było uzyskanie uprzywilejowanego statusu i wyższych praw.

Chińskie elity rozumiały powagę sytuacji i często w swoich analizach i próbach reform odwoływały się do przykładu rozbiorów Rzeczpospolitej. Jednak na wskutek przewrotu pałacowego władza dostała się w ręce reakcyjnej i wiekowej cesarzowej Cixi która ostatecznie uniemożliwiła próby unowocześnienia państwa. Na prowincji zaś wrzało. Drobni rzemieślnicy i kupcy zagrożeni byli zalewem tanich zagranicznych towarów. Ponadto wielkie niezadowolenie i odrazę wywoływali cudzoziemcy ingerujący w lokalną kulturę i nie rozumiejący jej, rozciągało się to również na chrześcijańskich konwertytów uznawanych za zdrajców. W ostatnich latach XIX wieku kraj nawiedziły klęski suszy i nieurodzaju co stanowiło punkt zapalny dla gromadzonych od lat frustracji. W panteistycznej kulturze Chin uznano to za efekt ingerencji zachodnich barbarzyńców w naturalny ład. Zawiązały się liczne, oddolne tajne stowarzyszenia ćwiczące sztuki walki i oddające się taoistycznym medytacjom. Łączyły w sobie wiarę w magiczne moce mające rzekomo chronić ich przed pociskami, fanatyzm, i ksenofobię. Najsłynniejszy związek „Pięść w imię Sprawiedliwości i Pokoju" szybko przeszedł do czynnej walki atakując głównie chińskich chrześcijan, niszcząc zachodnie budynki i urządzenia. Prowincjonalni gubernatorzy po cichu sprzyjali mu. Zaś cesarzowa przyjęła postawę wyczekującą. Ruch przybierał na sile zagrażając jej autorytetowi z drugiej zaś strony dawał szanse na osłabienie zachodniej okupacji. Postanowiła grać na czas, po cichu wspierać bokserów, jak powszechnie zaczęto nazywać powstańców zaś oficjalnie negocjować z państwami zachodnimi przedstawiając się jako siła mogąca zapobiec potęgującej się anarchii. Z jednej strony więc wysłała oddziały do ochrony zachodnich konsulatów, z drugiej zaś nadała bokserom status lokalnych milicji. Była to forma szantażu wobec którego europejczycy zaczęli tracić cierpliwość. Pierwsi wysłali korpus ekspedycyjny Brytyjczycy. Wkrótce, gdy w stolicy – Pekinie pojawili się bokserzy dokonując napadów na chrześcijan, kościoły i urzędników w tym zabijając radcę ambasady japońskiej. Wysłano Europejski korpus ekspedycyjny złożony z przedstawicieli wszystkich państw zaangażowanych oraz Japonii. Chiny oficjalnie wypowiedziały im wojnę. Doszło do oblężenia dzielnicy poselskiej i chrześcijańskiej w Pekinie. Gdy zamordowano niemieckiego posła Augusta von Kettlera – Wilhelm II ogłosił słynną „mowę huńską" nakazując mordować chińczyków bez brania jeńców jak ongiś robili to Hunowie. Cesarzowa ratowała się ucieczką z oblężonego miasta w przebraniu wieśniaczki. Powstanie zostało krwawo stłumione. Na wskutek porozumienia z dworem władza cesarska została uznana za cenę ogromnych kontrybucji, potwierdzenia statusu kolonialnego i samodzielnego ukarania powstańców.

Ruch bokserów przypieczętował fatalną kondycję Chin, jednakże pozostawił niezatartą bliznę która odzywa się aż do dziś w chińskiej kulturze, gdzie temat powstania i niechęci do obcych jest leitmotivem filmów kung-fu. W dziedzinie gospodarki Chiny wyciągnęły wnioski z tej upokarzającej lekcji. Dziś to ich tanie towary masowo zalewają zachodni świat. *Stanisław Żuławski*

BYŁA TAKA SZKOŁA...



"Byli tacy co się rodzili
byli tacy co umierali
byli także też i tacy,
co im to było mało"
(E. Stachura)

mgr Kazimierz Antoni Gurgul

Polak

Ur. 20.VI 1905r. w Wielkiej Wsi k.Wojnicza, powieszony w KL Gusen dn.23.VIII.1944r., o godz.16.15

Starszy asystent Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Porucznik Wojska Polskiego

Profesor matematyki w Gimnazjum Polskim w Balatonboglar na Węgrzech

Pracownik Delegatury Rządu Polskiego w Londynie - Placówki "W" w Budapeszcie

Wspaniały matematyk nie rozwiązał "zadania" powrotu do domu.

Syn z Rodziną

M.Sc. Kazimierz Antoni Gurgul

Polish Citizen

Born 20.06.1905 in Wielka Wieś near Wojnicz, hanged to death in KZ Gusen on 23.08.1944 at 16.15 hours

Senior Scientist at the Institute of Mathematics, Jagiellonian University in Krakow

Lieutenant in the Polish Army

Teacher of Mathematics at the Polish Secondary School in Balatonboglar, Hungary

Officer of the Polish Government-in-Exile in London, section "Placówka W" in Budapest

The great mathematician failed to find the solution to the problem of returning home.

The Son with Family

31 sierpnia 2018, w Balatonboglar, odbyła się uroczysta konferencja „Polska pamięć w Balatonboglar", której głównym tematem było wspomnienie ks Bela Vargi, tamtejszego proboszcza z czasu II wojny, wielkiego dobroczyńcy i opiekuna polskich uchodźców, oraz „Boglarczyków"-profesorów i wychowanków tamtejszego liceum. Gośćmi honorowymi byli ambasador RP prof. dr Jerzy Snopek oraz dr Rónayné Słaba Ewa rzecznik narodowości polskiej.

Nieliczni, dotąd żyjący, wychowankowie Liceum Polskiego nie mogli przybyć ze względu na zaawansowany wiek i stan zdrowia. Społeczność z tamtych czasów reprezentowała p. Lucyna Latała prezes Koła Przyjaźni Polsko –Węgierskiej w Piwnicznej oraz Andrzej Gurgul z żoną.

Pani Lucyna Latała podzieliła się wspomnieniami ze swoich przyjazdów do Boglaru wraz ze swoim ojcem boglarczykiem, a Maria Gurgul opowiedziała słowami listów Kazimierza Gurgula o tworzeniu się szkoły i warunkach pracy.

Kazimierz Gurgul znalazł się na Węgrzech z rzeszą 120 tysięcy polskich uchodźców po 17 września 1939. Wśród uciekinierów była spora grupa młodzieży w wieku szkolnym, dla której wkrótce zaczęto otwierać polskie szkoły i Kazimierz Gurgul, jako jeden z pierwszych, zgłosił się do nauczycielskiej pracy. I tak pisał do żony Janiny i synka :

Szikszo, 10 marca 1940 „Najukochańsza moja Jasiu i Jędrusiu! [...] jestem już na nowych śmieciach. Od wczoraj mam kwaterę z jednym dr filozofii, sympatycznym, który w Krakowie studiował oraz inżynierem. Od poniedziałku zaczynam naukę, i to fizykę w III, V, I, i II licealnej, razem 17h. Paskudnie jest o tyle, że nie ma podręczników ani do fizyki, ani matematyki, a nawet do liceum nie ma programu, bo do gimnazjum mam. Laboratorium nie ma żadnego więc fizykę będę musiał prowadzić bardzo sztucznie i w efekty takie, które by mnie zadowalały nie wierzę. Wziąłem fizykę, gdyż tego nie uczono z braku siły, a matematyki uczy harcerz po maturze i jeden sympatyczny, młody nauczyciel po Wyższym Kursie Nauczycielskim z matematyki. Oni pchają matematykę, a fizyka została nieobsadzona, więc ze względu na dobro dziewcząt i chłopców sam, czasowo, takie podałem rozstrzygnięcie, gdyż zostałem zaangażowany jako matematyk [...]Pobudka o 7, trzeba posprzątać pokój, o 8 śniadanie, na które dostaje mleko i dwie bułki. Z ręcznika zapasowego uszyłem woreczek, wymościłem słoma i mam wcale wygodna poduszeczkę, z paczki zrobiłem nocny stolik, wstawiając deseczki jako półki. Potem pali się w piecu żelaznym, ale oszczędnie, bo węgla brunatnego mało, nosi się wodę, by się ociepliła[..]" Kazimierz sam układał zadania i ćwiczenia, dyktował partie materiału objaśniając je szczegółowymi rysunkami. I wciąż prosił o podręczniki.

23 marca, Wielkanoc.

„[...]Nagrzaliśmy wody, daliśmy sody i mydła i wzięliśmy się do roboty. Ja szorowałem /szczęście szczotka na drążku/, a on /kolega filozof/ zbierał wodę i wycierał. Spociliśmy się jak szczury, lecz wynik pracy dobry. Wymyliśmy okno – tę robotę ja wziąłem, gdyż widziałem, że mam większe doświadczenie, a on szorował stołki, paczki, dzbanek i miednicę itp., by dzisiaj mieć czysto. Widzisz więc, kochanie, że dajemy sobie rade, tylko że po tej robocie chodziliśmy jak pobici, ale to jedno doświadczenie więcej, gdy wprawy nabędziemy, to lepiej pójdzie, a i swoje żonki będziemy potrafili wyręczyć, gdy trzeba będzie. W niedziele i święta mamy msze polskie naszego kapelana z kazaniami, na których śpiewamy polskie pieśni. Mieliśmy rekolekcje, które odprawiał znajomy ksiądz, wspólną spowiedź i Komunię Świętą. Dzisiaj przy śniadaniu było wspólne święcone, które przygotowały panie tu będące z dziećmi, i zjadłem dzisiaj /po raz pierwszy od dnia przybycia kawałek szynki. Dzieliliśmy się jajkiem, lecz myślą byłem tam z Wami, najukochańszymi istotami, i w duszy z Wami się dzieliłem, i Wam składałem życzenia serdeczne, pełne miłości i tęsknoty"[...]

Po egzaminach maturalnych liceum w Szikszo zostało zlikwidowane i po wakacjach Kazimierz Gurgul został zatrudniony jako nauczyciel matematyki w Balatonboglar oraz został kierownikiem internatu dla chłopców razem z nimi mieszkając i zastępując rodzinę. Już w 1940 roku na Węgrzech były kartki żywnościowe, trudno było o odzież i wiele podstawowych artykułów.

Święta Bożego Narodzenia, 1941 „[..] Chciałem, by dzieciom, które nie maja tu rodziców, a jest dużo takich, co ich w ogóle nie maja lub o nich nic nie wiedza, stworzyć złudzenie świąt spędzanych w gronie rodzinnym. Ponieważ organizacja na mnie spoczywała, więc prócz zakupów i projektów podejmowałem się rozmaitych ról, jak na przykład kuchcika, pomocnika i chłopca na posyłki. Najpierw dużo biegania i zmartwienia, by wszystko zgromadzić, co potrzeba, gdyż nie chciałem puszczać roboty, dopóki wszystkiego nie miałem zgromadzonego. 22 grudnia z dwoma paniami z grona, przy dorywczej pomocy resztek dziewcząt, które zostały, robiliśmy pasztety, gdyż dla dzieci otrzymaliśmy w darze dwadzieścia sztuk bażantów. Wyobraź sobie, Kochana, co za miła robota z tym była! Toteż obierałem mięso, mełłem w maszynce i tak zeszło do pierwszej prawie w nocy, lecz wszystko było tak przygotowane, że tylko wkładać do form i gotować. Wyobraź sobie, że wraz z dodatkami było 17 kilogramów, więc było co robić i kłopotu z naczyniami mieliśmy co niemiara. Drugi dzień to gotowanie pasztetu i robota koło pieczywa, bardzo skromnego, ale jak na obecne czasy doskonałego. Ponieważ Panie /jedna biolog, druga od wychowania fizycznego /nie bardzo się z początku w takiej ilości orientowały, więc i ja swoimi światłymi radami im służyłem, paląc w piecu w międzyczasie, mieląc orzechy itd. Opuściłem je potem na dłuższy czas, by porobić zakupy na gwiazdkę dla dzieciaków, ale zrobiły wszystko dobrze i smacznie, za co obiecałem im nagrodę w niebie a pochwałę na ziemi.[...]W dzień wigilijny od rana bieganie, by choinka była, by pokoje były posprzątane i w ogóle wszystko przygotowane do tego wieczoru. Trzeba się było bawić w matkę, ojca, służącą i organizować wszystko. To



JUBILEUSZ **25-LECIA** GRUPY TWÓRCÓW **ART-KLUB**

W środę 12 września w Muzeum Żup Krakowskich odbył się jubileusz 25 – lecia istnienia wielickiej Grupy Twórców ART – KLUB działającej pod patronatem Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce. Klub od 1993 r. zrzesza malarzy, rzeźbiarzy, fotografów i wielu innych twórców, którzy rozwijają swoje pasje w różnych dziedzinach. W ciągu ćwierćwiecza grupa zrealizowała szereg wystaw oraz działań promujących Wieliczkę. Gratulacje dla członków grupy złożyli, m.in.: Rafał Ślęczka – zastępca burmistrza ds. społecznych oraz Agnieszka Szczepaniak – dyrektor Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce. Jubileusz uświetnił występ Funk de Nite feat. Andy Ninvalle. Wystawie towarzyszył katalog jubileuszowy wydany dzięki staraniom: Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce, Urzędowi Miasta i Gminy Wieliczka, Muzeum Żup Krakowskich i Banku Spółdzielczego w Wieliczce. Wystawa potrwa do 14.10.2018 r. *CKiT Wieliczka*









fot. CKiT Wieliczka

Artyści ART-KLUBU: Barbara Borowiec, Adam Chudecki, Anna Gallas-Dropińska, Bolesław Gawron, Tadeusz Guzik, Marek Kalinowski, Elżbieta Kalwajtys, Józef Piotr Kowalczyk, Henryk Kozubski, Hubert Lachman, Dariusz Młyński, Bożena Nowak, Szymon Nowak, Aldona Maria Pawłyk, Halina Podwyszyńska, Marek Skubisz, Iwona Szuro, Ryszard Tatomir, Tatiana Tokarczuk-Błażusiak, Bożena Uszyńska, Zbigniew Wójcik, Krystyna Żytkowicz.

szczęście, że z czystej ciekawości, a niekiedy zapędzony przez Ciebie, Kochana, nieco tajników tej trudnej sztuki znałem, więc mam wrażenie, że nieźle się wywiązałem. Z moich chłopców tylko jeden wyjechał, a reszta została, toteż zawsze miałem towarzystwo i nie byłem wolny.[..] Życzenia składaliśmy sobie wspólnie w sali internatu, gdzie więcej mieszka, a potem przeszliśmy do siebie nad brzeg Balatonu i kolędując koło choinki skromnej, ale pięknej, przenosiliśmy się myślami daleko, do swych Ukochanych. Chłopcy zaczęli się roztkliwiać, nawet tacy, po których bym się nie spodziewał, używać chusteczek i odwracać głowy, dlatego też zacząłem na wesoło mimo rozpaczliwego smutku, który się pchał człowiekowi do gardła. Jakoś udało mi się nastrój weselszy wprowadzić"

Od 1942 roku poza praca nauczycielska Kazimierz Gurgul pełnił rolę kierownika Komisji Kultury i Oświaty w Komitecie Obywatelskim ds. Opieki nad Uchodźcami Polskimi. Praca w szkole odpowiadała mu bardzo, lecz wkrótce, w styczniu 1943, został wezwany do Budapesztu, gdzie kontynuował swoją pracę w Komitecie Obywatelskim, a w konspiracji był zastępcą szefa Placówki „W" Edmunda Fietza-Fietowicza /m.in. obsługiwał krótkofalówkę oraz zajmował się szyfrowaniem i rozszyfrowywaniem rozmaitych dokumentów, rozkazów, korespondencji między rządem na uchodźstwie a krajem/.

[..]„Tak sobie, Jasiu, siedzę samotnie, ćma nocna, przed oczyma twoje zdjęcie z Jędraskiem na schodkach naszego domku/to najwięcej lubię / i gwarzę z Tobą, może nudzę, może nie wczuwam się należycie w Twoje życie obecne, ale to już musisz wybaczyć. [..] Mam nadzieję, że burza nad światem zbliża się ku końcowi i byle tylko ludzkości słońce szczęścia zajaśniało, odżyjemy i my. [...]"

Polonia Węgierska pamięta o wielkim węgierskim sercu i pomocy udzielonej Polakom w czasie II wojny. My także pamiętajmy. *Maria Gurgul*



Jaśkowa@

HELENA MLECZKO

fot. CKiT Wieliczka

Wyróżnia się nawet wśród najbardziej kolorowego tłumu. Nie tylko ciętym językiem i donośnym głosem, ale energią i witalnością, które biją z niej nawet w trudnym czasie choroby. Nie boi się iść pod prąd i walczyć o to, w co wierzy – znana jest z tego, że mówi to, co myśli, nawet jeśli to niewygodna prawda. Jej przykład dowodzi, że kobiety spełniają się nie tylko w tradycyjnych rolach, ale stanowią znakomite liderki swoich społeczności. Sama, niczym jednoosobowa instytucja skupia funkcje przewodniczącej lokalnego Koła Gospodyń Wiejskich i sołtyski Grabia zarazem. I jasne jest, że w swojej miejscowości pozostaje niezastąpiona. Niepokorna góralka z wyżyn z urodzenia, z wyboru Grabianka. Kobieta, która nigdy się nie poddaje – Helena Mleczko.

Jest pani członkiem lokalnej społeczności już od wielu lat, niewiele jednak osób pewnie wie, że wywodzi się pani z terenów położonych na południe stąd.

Grabianką jestem od 35 lat, a pochodzę z takich trochę nizinnych wyżyn – Pogórza Makowskiego, a konkretnie wsi Budzów. Odległość pomiędzy tymi dwiema wsiami nie jest taka wielka – Pogórze Makowskie sąsiaduje bezpośrednio z Pogórzem Wielickim, więc można powiedzieć, że wychowałam się niemal po sąsiedzku.

W jakiej rodzinie dorastała przyszła sołtys Grabia? Jakie wartości z wyniosła pani z domu?

Wychowałam się w tradycyjnej rodzinie. Było nas czworo rodzeństwa, ze mną jako najstarszą, mama, tato. Moje korzenie to intensywne uczestnictwo w rodzinnym życiu, to chodzenie do kościoła i pacierz. To rodzinna miłość, choć dyscypliny też nie brakowało. Rodzice byli w domu, tata pracował w spółdzielni wikliniarskiej – wyplatał koszyki, mama mu pomagała i my również. Mieliśmy też niewielkie gospodarstwo, więc oprócz nauki w szkole spoczywały na nas liczne obowiązki w domu.

Jak wyobrażała pani sobie przyszłość jako młoda dziewczyna? Chciała pani tam zostać, czy może marzyła o wyjeździe?

Po ukończeniu podstawówki bardzo chciałam zostać fryzjerką, ale odradziła mi to mama. Miałam zostać krawcową, bo ten zawód wiązał się z lepszymi perspektywami. Poszłam więc do szkoły krawieckiej w Makowie Podhalańskim, choć z niechęcią. Po szkole odrobiłam 3-miesięczny staż w zakładzie w Bielsku Białej i przeniosłam się do Krakowa do zakładów garbarsko – kuśnierskich, gdzie pracowałam 5 lat. W końcu wyszłam za mąż i przeprowadziłam się tu, do Grabia. Jesteśmy razem z mężem już 35 lat. Mamy małe gospodarstwo, dochowaliśmy się dwóch synów.

Jak zaangażowała się pani działalność społeczną? To był efekt długiego procesu, czy może spontaniczna decyzja?

Miałam wówczas 47 lat. To był akurat pierwszy rok urzędowania burmistrza Kozioła i wzięłam wtedy udział w moim pierwszym zebraniu wiejskim. Wcześniej nie bardzo chciałam się angażować w tego rodzaju działalność, choć czynnie uczestniczyłam chociażby w życiu szkoły i ciągle byłam namawiana przez moje sąsiadki do jakiejś większej aktywności. Potem stopniowo moje zaangażowanie się zwiększało, a kiedy Łukasz Sadkiewicz startował na stanowisko sołtysa zostałam wybrana do rady sołeckiej. Natomiast od 2015 roku pełnię funkcję sołtysa wsi.

Co sprawiło, że osoba która niegdyś wzbraniała się przed podjęciem bardziej oficjalnych funkcji zdecydowała się kandydować na to stanowisko?

Odpowiedź jest prosta, bo to bardzo polubiłam. Generalnie lubię działać, być aktywna. Miałam wtedy ponad 50 lat, dorosłe już dzieci. Wśród obowiązków tylko krowę i pole. Przecież nie na tym życie polega, że tylko dom i tylko gospodarka. Miałam już nic nie robić i czekać na śmierć? Mowy nie było.

Zasmakowałam już aktywności na rzecz wsi i złapałam bakcyla. Chciałam spróbować, stawić czoła nowym wyzwaniom. Chociaż trzeba podkreślić, że to bardzo ciężka praca, ważne jest więc z jakimi ludźmi się współpracuje, a ja mam cudownych współpracowników. Wspaniałą Radę Sołecką, którą wybraliśmy wspólnie z moim poprzednikiem. Nie ma w niej ludzi przypadkowych. Wszyscy ciężko pracujemy na rzecz całej społeczności. A ja lubię się urobić po łokcie, a potem usiąść z poczuciem satysfakcji, już po zakończeniu wydarzenia i odetchnąć. To najlepsze uczucie pod słońcem, zwłaszcza, kiedy ta ciężka praca przyniosła konkretny, wymierny efekt.

Jest pani również przewodniczącą lokalnego Koła Gospodyń Wiejskich.

Możemy pochwalić się prężną działalnością – jak to często bywa, kobiety są ostoją lokalnej społeczności. W tej formie kolejne pokolenia pań z Grabia działają już od wczesnych lat 60. Ja jestem jego przewodniczącą od 2011 roku, choć właściwie prowadziłam jego działalność już 3 lata wcześniej. Aktualnie w Kole na miarę swoich czasowym możliwości działa 21 fantastycznych osób.

Jakie jeszcze organizacje działają we wsi?

Oprócz Koła jest jeszcze Ochotnicza Straż Pożarna „Grabie", Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza. Mamy też Klub Sportowy Wiślanka Grabie. Przy organizacji różnego rodzaju wydarzeń działamy w trójkącie – Koło, Rada Sołecka, OSP.

Jest pani inicjatorką wielu wydarzeń. A trzeba powiedzieć, że w Grabiu dzieje się bardzo intensywnie jeśli chodzi o różnego rodzaju atrakcje i uroczystości. Proszę przedstawić nam taki roczny kalendarz imprez organizowanych w waszej wsi.

Pierwszą dużą atrakcją roku są Walentynki. Kiedy zbliża się Wielki Post Koło wyrusza na zapusty po wsi. To stara tradycja, ale my organizujemy je od 4 lat i w tym czasie, muszę podkreślić, że stały się bardzo popularne – mieszkańcy dopytują się, czy też ich odwiedzimy. Przebieramy się za Cyganów i chodzimy od domu do domu, oczywiście tam, gdzie nas zapraszają. Jest przy tym świetna zabawa i kupa śmiechu. W marcu organizujemy Dzień Kobiet, to wydarzenie z kolei zainaugurowałyśmy w 2007 roku. I również wiąże się z masą wesołości, skeczów, żartów, przebieranek. Obecnie na takie wydarzenie przychodzi do nas 40 – 50 kobiet i wiedzą po co przychodzą i czego się mają spodziewać. Na Wielkanoc robimy palmy. Nasza dotychczasowa największa miała ponad sześć metrów wysokości i niestety, została po niej dziura w drewnianym sklepieniu kościoła, bo jak się okazało była nieco za wysoka. Przynajmniej wiemy, do jakiej wielkości mamy się ograniczać. Kolejnym wydarzeniem w naszym kalendarzu są zainicjowane przeze nas Dni Grabia – święto naszej wsi. W tym roku przygotowaliśmy ich trzecią edycję. To duża dwudniowa impreza, organizowana przy wsparciu Gminy, Centrum Kultury Turystyki i Starostwa Powiatowego. Mam nadzieję, że przez kolejne lata ta impreza, która jest wizytówką naszej wsi będzie się w najlepsze rozwijać, choć wymaga ona ogromnego nakładu sił i finansów. Nawet kiedy już nie będę sołtysem. Potem wieńce dożynkowe, zabawa odpustowa – w tym roku z przyczyn finansowych musieliśmy z niej zrezygnować. Kolejno Wieczornica z okazji Dnia Niepodległości i Andrzejki. Ciągle się sprawdzamy, eksperymentujemy, od jednych imprez odchodzimy, bo nie do końca się sprawdzają, inne rozwijamy.

Jest pani znana z ciętego języka i poczucia humoru. Ma pani też odwagę mówienia rzeczy wprost, bez owijania w bawełnę, ale tak, że nikogo to nie obraża. To cecha wrodzona, czy może się tego pani nauczyła gdzieś po drodze?

To z urodzenia. Zawsze byłam głośna, już jako niemowlę ciągle płakałam i krzyczałam i trudno było mnie uciszyć. Mam bardzo donośny głos, więc zawsze mnie było słychać. Jako dziecko w kościele tak głośno mówiłam „Ojcze nasz", że przychodzili się pytać, czemu ja się tak drę. Nie byłam szarą myszką, która czeka nieśmiało gdzieś w kącie i boi się powiedzieć słowo. Jak mnie nie było na spotkaniach, koledzy z Rady Sołeckiej czy moje panie z Koła podkreślali, że taka cisza była. Przez chwilę, nawet fajnie, ale potem tej mojej głośności brakowało. Sądzę też, że po ojcu mam poczucie humoru i łatwość w kontaktach z ludźmi. Mój tato zawsze sypał kawałami z rękawa i był niezwykle towarzyski oraz łatwo sobie zjednywał innych. Zresztą, ma tak do tej pory, mimo słusznego wieku – 88 lat.

Zdarzyło się pani żałować, że nie ugryzła się w język?

Jak najbardziej. Jestem impulsywna, takie ADHD, więc jak coś powiem albo napiszę, to potem się zastanawiam, czy aby dobrze zrobiłam. Bywam też dożarta i nie odpuszczam. Ale to akurat bardzo się przydaje.

Jakich ludzi, jakie cechy ceni pani najbardziej?

Cenię zwyczajnych, najprostszych ludzi. Takich, którzy jak ich o coś prosić, to bez gadania pomogą. A tak się składa, że takich osób jest w Grabiu wiele. Muszę podkreślić, że w moim otoczeniu mam takich znajomych, którzy jak ich poproszę, to wiem, że mogę na nich liczyć. W tym sensie, jako człowiek, czuję się wygrana. Mam wsparcie wielu wspaniałych ludzi, moich koleżanek. Kiedy zostałam sołtyską złożyli się na rower dla mnie, w ramach prezentu urodzinowego, bo stary podobno był już mało reprezentatywny. Ale to oczywiście nie tylko rower, ale o wiele więcej. Ich pomoc jest dla mnie nieoceniona.

To jakich cech pani nie lubi?

Zdecydowanie niesłowności, jak ktoś mi coś obieca, a potem nie dotrzyma. Zawsze jestem nastawiona na cel, więc kiedy ktoś mi poda jakiś pomysł, albo jakąś propozycję, to ja już obmyślam jak to skutecznie wcielić w życie i nie spoczywam, dopóki tego nie zrobię. Dlatego nie lubię, jeżeli ktoś się wycofuje w trakcie albo zapomina.

A jak mężowie reagują na to, że ich żony na wsi tak aktywnie działają?

Generalnie bardzo nam pomagają, ale nie da się ukryć, że woleliby, żeby siedziały w domu. Wcześniej jeździłam rowerem do moich pań z Koła z różnymi sprawami, a teraz ciągle je, a także osoby z Rady bombarduję smsami. Nie słyszę więc już tych narzekań. Za to często, kiedy coś robimy, to dzwonią pytać, ile jeszcze. A przecież to jest dla nas odskocznia. Robimy coś, co uwielbiamy, wzajemnie się przy tym wspierając. Dobrze przecież, że mamy koleżanki, a nie kolegów.

Nie możemy pominąć trudnego tematu, jakim jest pani choroba, tym bardziej, że wcale jej pani nie ukrywa. Walczy pani ze złośliwym rakiem jajnika. Podstępnym i trudnym wrogiem. Ale jak widać, jest pani pełna sił i energii i nie zamierza się poddać. Jak z tym w ogóle żyć? Skąd czerpie pani siłę?

Moje podejście do choroby to cały długi proces. Na początku byłam zupełnie załamana. Diagnozę odebrałam jakbym dostała obuchem w łeb. Przecież zawsze dbałam o zdrowie, badałam się co roku i okazało się, że nawet to jest za mało. Po półtorej miesiąca zaczęłam się oswajać ze świadomością choroby. Od początku miałam wielkie wsparcie, ze strony rodziny, moich wspaniałych koleżanek, kolegów, ludzi, których poznawałam w trakcie leczenia. Wszyscy mnie motywowali do walki. I zaczęłam, bo jeżeli ja nie będę walczyć, to nikt za mnie tego nie zrobi. Teraz mam za sobą sześć cykli chemii i pozostaję pod ścisłą kontrolą lekarską. A po drodze działam, jak zawsze działałam. Przecież nie będę czekać. Niedoczekanie. Po pierwszej chemii wyszłam następnego dnia na żądanie, bo syn miał ślub. Po drugiej za namową męża i koleżanki zostałam, ale mnie cholera brała w tym szpitalu. Po kolejnych już wychodziłam na następny dzień. Siłę czerpię też z modlitwy i Boga. Jestem bardzo wierząca, a modlitwa dała mi wyciszenie i wiarę w sens walki. Nie chowam się ze swoją chorobą, jak niektórzy. A co, ja pierwsza jestem chora? To jest obecnie tak powszechny problem, nie ma reguły, na kogo padnie. Przy tym typie raka, z którym walczę daje się chorym 5 lat – trochę mało. Tak sobie myślę, panie Boże, dałbyś mi 20. Będę mieć wtedy 78 lat. A potem myślę – nie dałoby się trochę więcej? Tak się targowałam. A z moją koleżanką umówiłyśmy się, że obydwie dożyjemy ponad setkę, ona 107, ja 105, żebyśmy doczekały stulecia naszego Koła. I pójdziemy sobie tak razem, jedna o lasce, druga taka pokrzywiona i będziemy tak narzekać, że takie teraz te baby takie głupie. I czy dożyję tych stu lat? Pan Bóg wie. Ale ja jestem człowiek nietypowy. Może w tym przypadku, jak w wielu innych, ta nietypowość też wyjdzie mi na dobre. *CKiT Wieliczka / Katarzyna Adolf*



POŚWIĘCENIE PRZYDROŻNEGO KRZYŻA W SYGNECZOWIE

Po Mszy Świętej w kościele pw. Pana Jezusa Dobrego Pasterza w Sygneczowie, odbyło się poświęcenie odnowionego krzyża przydrożnego. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. mgr Jacek Makota. W wydarzeniu udział wzięli Burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka Artur Kozioł wraz z Zastępcą ds. Społecznych Rafałem Ślęczką oraz Radnym Rady Miejskiej Włodziemierzem Hartabusem.

HISTORIA POWSTANIA KRZYŻA W SYGNECZOWIE

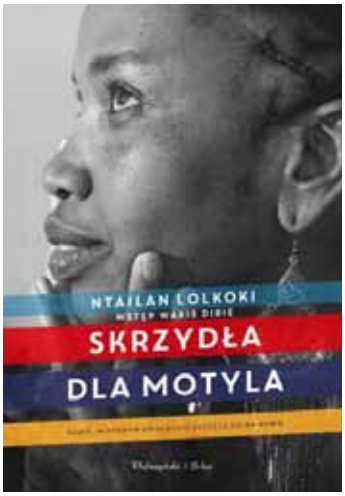
Fundatorką krzyża była Antonina Major, urodzona w 1886 r., siostra Franciszka Majora, zamieszkałego w Sygneczowie. Antonina Major przez długi czas pracowała jako pomoc domowa u rzeźbiarza Dunikowskiego, a później u konsula niemieckiego w Katowicach jako kucharka. Mając dobrą pracę i zarobki postanowiła w roku 1920 ufundować krzyż z figurą Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego. Swój zamiar zrealizowała 8 czerwca 1930 r. W jego realizacji pomagał jej brat Franciszek Major – górnik Kopalni Soli w Wieliczce. Pomoc jego polegała na zakupie i posadzeniu lip, wyszukaniu odpowiedniego dębu, który obrabiał własnoręcznie, kopaniu, korowaniu, wiezieniu do tartaku. Miejsce pod krzyż wybrano na parceli Antoniny, koło domu. W środku ustawiono krzyż, a wokoło zrobiono płotek drewniany i kapliczkę drewnianą Matki Bożej. Wizerunek Chrystusa został wykonany przez profesjonalnego rzeźbiarza na wzór Chrystusa, jaki znajduje się u Ojców Reformatów w Wieliczce, ponieważ Antonina należała do Świeckiego Zakonu Franciszkańskiego. Pod Krzyżem śpiewano majówki, święcono pokarmy. Krzyżem opiekowali się też syn Franciszka – Jan Major, siostrzenica Maria Nawalany z mężem, a po ich śmierci – jej córka Zofia Baster z rodziną. Figurę odmalowywali m. in. Jan Major, Augustyn Pawlik, Marian Rumian. Motywem ufundowania krzyża była miłość Antoniny do Chrystusa – oraz dla brata Franciszka – w podziękowaniu za szczęśliwy powrót do kraju po 7 letniej niewoli w Rosji na Syberii, w czasie I wojny światowej. Wielką radością dla Antoniny był widok kobiet odpoczywających pod krzyżem. Były to Panie, które chodziły pieszo z Janowic i Podstolic, skracając sobie drogę przez ścieżki i szły na targ z towarami do Wieliczki lub Krakowa przez Piaski. Wiozły w płachtach na plecach mleko, sery, jajka, warzywa, owoce, chleby. Zatrzymywali się również Państwo jadący do dworu w Sygneczowie, parobkowie, koniuszy itp., w południe zatrzymywali się i odmawiali Anioł Pański. Antonina Major po otrzymaniu emerytury powróciła do Wieliczki i mieszkała w Bogucicach. Przyjeżdżała do Sygneczowa, do rodziny w odwiedziny. Zmarła w 1965 r. Spoczywa na cmentarzu w Wieliczce. *UMiG Wieliczka*



fot. UMiG Wieliczka

Z GÓRNEJ PÓŁKI





Recenzja książki „Skrzydła dla motyla"
Ntailan Lolkoki, tłum. Bartosz Nowacki,
wyd. Prószyński i S-ka,
data premiery: 2 sierpnia 2018.

SKRZYWDZENIE I SIŁA

„Skrzydła dla motyla" to kolejna po „Kwiecie pustyni" Waris Dire wstrząsająca narracja o emocjonalnym funkcjonowaniu afrykańskiej kobiety po zabiegu okaleczenia narządów płciowych, określanym w tej książce groźnie brzmiącym słowem „muratare". Dire zresztą napisała krótki wstęp do tej narracji, a sama autorka wspomina, że na pewnym etapie życia zapoznała się z jej książką. Tym razem poznamy historię Kenijki z plemienia Samburów, której życie ułożyło się trochę jak w optymistycznym filmie. Nie chodzi tylko o możliwość wydostania się z opresyjnego środowiska, w imię tradycji zmuszającego dwunastolatkę do traumatycznego przeżycia, które na zawsze naznaczyło jej dalsze życie. Chodzi o alternatywy – o to, że Ntailan Lolkoki miała okazję w oddaleniu od rodzinnej Kenii zmierzyć się ze swoimi demonami, przepracować pustkę doświadczaną latami i zdecydować się na krok, o jakim nie mają pojęcia inne okaleczone Afrykanki. „Skrzydła dla motyla" to opowieść bardzo prostolinijna i charakteryzująca się w niektórych momentach pewną dozą naiwności. Autorce udaje się jednak opowiedzieć o tym, w jaki sposób brutalny zabieg określany skrótem FGM zaważył na jej późniejszych decyzjach życiowych. Jak wpłynął na sposób postrzegania świata, kształtowanie się odium wobec okrutnej tradycji, ale potem także na proces wybaczania – sobie i innym, bliskim ludziom gotowym poświęcić ciało dziewczynki dla niewyobrażalnie przerażającego zabiegu.

Lolkoki nakreśla konteksty, w jakich afrykańskie społeczności sankcjonują zabieg obrzezania, i zaznacza, jaki ostracyzm wywołuje niepoddanie się temu zabiegowi. Następnie filtruje swoje przeżycia przez pryzmat europejskich doświadczeń: udziału w życiu innej społeczności, w której najpierw trudno było jej się odnaleźć, a potem udało się znaleźć drogę, by wyrazić swoje cierpienie – wprost i poprzez szereg działań o charakterze charytatywnym. „Skrzydła dla motyla" to gorzka, ale i budująca opowieść o tym, co w odległej tradycji ma rzekomo kształtować tożsamość kobiety, a co w gruncie rzeczy tę tożsamość rujnuje. Bo autorka tej książki musiała poświęcić wiele lat na to, by zrozumieć swoje potrzeby, nazwać wszelkie deficyty, zmierzyć się z nimi i asertywnie określić, co jest najważniejsze dla niej jako kobiety.

To rzecz o życiowej samotności mającej tak wielką moc jak odwaga samostanowienia, która się z niej wydobyła. Lolkoki jest bardzo bezpośrednia w wyrażaniu swoich emocji. Tych emocji, których nigdy nie konfrontowała w relacjach z innymi ludźmi, ale także tych odpowiedzialnych za jej kontakty z mężczyznami. To również opowieść o silnym przywiązaniu do swojej ojczyzny i jej tradycji – nawet wbrew zdrowemu rozsądkowi. Wbrew nienazwanemu cierpieniu, z którym autorka nie mogła się latami pogodzić. Któremu jednak wyszła naprzeciw. Inspirujące.

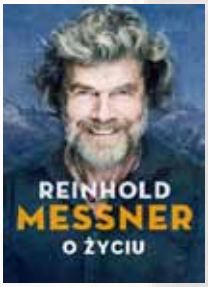
Jarosław Czechowicz

krytycznym okiem

NOWOŚCI WYDAWNICZE Z WIELICKIEJ KSIĘGARNI

Reinhold Messner – O życiu

Jako pierwszy człowiek na świecie zdobył Koronę Himalajów i Karakorum – wszystkie czternaście ośmiotysięczników świata. Zdobycie kompletu szczytów zajęło łącznie 16 lat. Messner w 2014 roku skończył 70 lat. To dobra okazja do podsumowania życia, co też uczynił, przygotowując opowieść „O życiu". Symbolicznych 70 rozdziałów osobistej historii, w której autor staje twarzą w twarz z własną przeszłością, konfrontując siebie i czytelnika z największymi wyzwaniami, jakie przynosi życie. Książka ważna. Każdy człowiek związany z górami powinien ją przeczytać. Zawarty w niej ładunek uniwersalny spowoduje, że sięgną po nią również niemający nic wspólnego z górami.





Katarzyna Grochola – Pocieszki

Czy to dalszy ciąg „Nigdy w życiu"? Teraz Judytę zastępuje Katarzyna Grochola, która wciąga czytelników w swoje błyskotliwe, pełne wdzięku i humoru opowieści, z życia wzięte i życiu poświęcone. Na słońce i deszcz. Na radość i smutek. Na co dzień. Na co tydzień. Do czytania w kółko. Po cichu i na głos. Przyjaciołom i nieznajomym. Dowcipne i mądre, przynoszące otuchę – po prostu pocieszki.

Jerzy Pilch – Żywego ducha

Zagłada cicha jak kot? Potop bez opadów? Terrorystyczny atak z nieba? Apokalipsa rozgrywa się w języku. Świat kończy się, bo milknie. Dalekie głuche pożary. Nie ma do kogo gęby otworzyć. Przed aniołem śmierci, który przeszedł przez Warszawę, uchodzi jedynie pisarz – odludek. Można powiedzieć – trafił żywy duch na swego. Co może robić ostatni człowiek na świecie? Wyruszyć przed siebie? Spać w najlepszych hotelach? Bezkarnie wynosić książki z księgarń i markowe ubrania z najlepszych butików? W tej książce Jerzy Pilch, jakiego nie znaliśmy. Ostatni na statku szaleńców.



FINAŁ FESTIWALU **MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ** W WIELICZCE



W finałowej odsłonie tegorocznej edycji FESTIWALU MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ wielicka publiczność miała okazję wysłuchać niezapomnianego występu w wykonaniu FINESIS TRIO w składzie: Katarzyna Puch (sopran), Małgorzata Włodarczyk (gitara, lutnia), Paulina Tkaczyk (klawesyn). *CKiT Wieliczka*







fot. CKiT Wieliczka

SŁODKI WTOREK: *Cappuccino lekkie jak puch*

Ostatni wtorek września, mimo chłodnej aury, upłynął przy pysznym, gorącym cappuccino i słodkościach, które przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Lednicy Górnej w ramach spotkania z cyklu SŁODKI WTOREK. Nie mogło przy tej okazji zabraknąć występu artystycznego, podczas którego panie zaprezentowały ułożoną przez siebie piosenkę. *CKiT Wieliczka*





fot. CKiT Wieliczka



de lege artis / PORADY PRAWNE

ODWOŁANIE DAROWIZNY NIERUCHOMOŚCI

Przekazanie darowizny nieruchomości to z punktu widzenia społecznego oraz gospodarczego wyjątkowa czynność prawna. Po pierwsze wiąże się ze zbyciem przeważnie istotnego elementu naszego majątku po drugie zaś świadczy często o szczególnych relacjach łączących darczyńcę i obdarowanego. Często darowiznę nieruchomości udzielają starsze osoby swoim dzieciom bądź wnukom chcąc w ten sposób jeszcze przed śmiercią uregulować kwestie związane z ich majątkiem. Zdarza się jednak, że po wykonaniu darowizny stosunki łączące strony umowy zaczynają się pogarszać. Dochodzi do konfliktów i awantur, które godzą w darczyńcę. Czy w takiej sytuacji osoba, która zbyła nieodpłatnie kluczowy składnik swojego majątku może go odzyskać?

Odpowiedź na tak postawione pytanie daje art. 898 § 1 kodeksu cywilnego, który stanowi, że: „Darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności". Niniejsza norma prawna jednoznacznie daje uprawnienie darczyńcy do odzyskania swojego majątku. Jak klarownie wynika z powołanego przepisu warunkiem odwołania darowizny jest dopuszczenie się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Pojęcie „rażącej niewdzięczności" nie zostało zdefiniowane w przepisach prawa, jest to termin niedookreślony, stąd to na sądzie spoczywa obowiązek ustalenia czy konkretne zachowania charakteryzują się rażącą niewdzięcznością. W świetle rozstrzygnięć sądowych wydaje się, że na potrzeby niniejszego artykułu uprawnionym będzie stwierdzenie, że rażąca niewdzięczność to świadome zachowanie obdarowanego względem darczyńcy mające na celu jego skrzywdzenie oraz zachowanie którego ocena z punktu widzenia moralnego jest naganna, społecznie nieakceptowalna. Pamiętajmy przy tym, że wspomniana niewdzięczność musi mieć charakter rażący, a zatem zachowanie obdarowanego powinno przejawiać się wyjątkowo złą wolą.

Rażąca niewdzięczność może przejawiać się zarówno działaniem, np. poprzez znieważenie darczyńcy, niewierność małżeńską, popełnienie przestępstwa względem darczyńcy, a także zaniechaniem, np. brak pomocy w chorobie, zerwanie kontaktów. Problematyczną kwestią jest to czy w przypadku okazania przez obdarowanego rażącej niewdzięczności osobie bliskiej darczyńcy może on również odwołać darowiznę? Często zdarza się bowiem, że celem ataków obdarowanego jest małżonek, dziecko czy rodzic darczyńcy. Warto w tym miejscu przytoczyć stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 czerwca 2014 r. sygn. akt: I CSK 493/13, w którym to orzeczeniu stwierdzono, że: „Zgodnie z art. 898 § 1 k.c. darowizna może być odwołana, gdy obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Literalna wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że rażąca niewdzięczność ze strony obdarowanego powinna być skierowana wobec darczyńcy a nie innej osoby. Taka wykładnia tego przepisu, którą zaprezentował Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku, prowadzi jednak do zbytniego zawężenia możliwości odwołania darowizny gdy zachowanie obdarowanego wprawdzie wprost skierowane jest na inną osobę, ale konsekwencje tego zachowania, ze względu na cel darowizny i bliskie relacje jakie wiążą darczyńcę z osobą, która bezpośrednio dotknięta jest rażąco niewdzięcznym zachowaniem obdarowanego, dotykają wyraźnie darczyńcę." Mając na uwadze powyższe można wysunąć wniosek, że naganne zachowanie obdarowanego względem osoby bliskiej darczyńcy może stanowić podstawę odwołania darowizny, niemniej jednak czyn obdarowanego musi chociażby pośrednio godzić w samego donatora.

Odwołania darowizny nie można dokonać zgodnie z art. 899 § 3 kodeksu cywilnego po upływie roku od momentu dowiedzenia się przez darczyńce o niewdzięczności obdarowanego. Warto zwrócić uwagę, że nie chodzi tu o moment wystąpienia zdarzenia, które cechowało się rażącą niewdzięcznością, lecz świadomość jej wystąpienia u darczyńcy. Jest to termin prawa materialnego i nie może zostać przywrócony. Jego upływ zamyka darczyńcy drogę do odzyskania majątku. Wydaje się, że takie rozwiązanie jest w pełni zasadne albowiem jeżeli pomimo rażącej niewdzięczności darczyńca nie reaguje przez tak długi okres czasu można mieć wątpliwości czy rzeczywiście wyrządzono mu aż taką krzywdę. Nie można co oczywiste złożyć skutecznie oświadczenia o odwołaniu darowizny w przypadku przebaczenia obdarowanemu jego zachowania.

Ustawa reguluje również przypadki kiedy to darczyńca był uprawniony do odwołania darowizny, jednakże zmarł przed złożeniem stosownego oświadczenia. W świetle art. 899 § 2 kodeksu cywilnego uprawnienie darczyńcy przechodzi w tym wypadku na jego spadkobierców.

Jeżeli obdarowany zachowa się względem darczyńcy w sposób rażąco niewdzięczny donator powinien złożyć oświadczenie o odwołaniu darowizny na piśmie i przekazać je obdarowanemu. Co istotne, w przypadku darowizny nieruchomości dla jej ważności umowa powinna zostać zawarta w formie aktu notarialnego, jednakże w przypadku odwołania darowizny nieruchomości oświadczenie złożone przez darczyńcę nie musi zachować niniejszej formy. Innymi słowy, oświadczenie może zostać złożone w zwykłej formie pisemnej.

W tym ostatnim kontekście pojawia się ważna kwestia. Otóż samo złożenie oświadczenia woli o odwołaniu darowizny nie powoduje automatycznie przejścia prawa własności nieruchomości z powrotem na rzecz darczyńcy. Oświadczenie woli o odwołania darowizny ma tzw. skutek obligacyjny. Oznacza to, że rodzi ono jedynie zobowiązanie po stronie obdarowanego do zwrotu nieruchomości. Potwierdza to treść Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1967 r. sygn. akt: III CZP 32/66 stanowiącą zasadę prawną. W takim wypadku po odwołaniu darowizny, jeżeli obdarowany nie zgodzi się dobrowolnie przenieść prawa własności nieruchomości na rzecz obdarowanego, koniecznym będzie wystąpienie na drogę sądową. Wówczas to sąd powszechny nakazuje obdarowanemu zwrot nieruchomości. Co więcej, orzeczenie sądowe nakazujące zwrot zastępuje oświadczenie woli obdarowanego.

Poza dochowaniem kwestii formalnych opisanych wyżej należy pamiętać, że w przypadku sporu sądowego zgodnie z art. 6 kodeksu cywilnego ciężar udowodnienia rażącej niewdzięczności ze strony obdarowanego oraz dochowania terminu jednego roku spoczywa na darczyńcy. Wydaje się, że pomocnymi środkami dowodowymi mogą być w szczególności zeznania świadków, smsy, e-maila, nagrania wideo. Chociaż niniejszy artykuł odnosi się do odwołania darowizny nieruchomości, niemniej jednak należy mieć na uwadze, że odwołać można każdą darowiznę, np. darowiznę środków pieniężnych, samochodu czy innych rzeczy. Ustawa bowiem w tym zakresie nie ogranicza możliwości odwołania darowizny w zależności od jej przedmiotu.

Radca prawny Bartosz Augustyn
aic.kancelaria@gmail.com
tel. do kancelarii: 608 53 7763

ARTUR KOZIOŁ
BURMISTRZ MIASTA I GMINY WIELICZKA
ZAPRASZA NA

VI NOCNY RODZINNY MARSZOBIEG NA ORIENTACJĘ

6.10.2018r.

START: GODZ. 18.00
RYNEK GÓRNY W WIELICZCE

ZAPRASZAMY RODZINNE DRUŻYNY
W SKŁADZIE 2 - 5 OSÓB

ZGŁOSZENIA DO 03.10.2018r.
NA ADRES CKIT@WIELICZKA.EU

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE NA STRONIE
WWW.CKIT.WIELICZKA.EU

Burmistrz Wieliczki Artur Kozioł
zaprasza na

MULTIMEDIALNE WIDOWISKO

Święty z Wadowic – Jan Paweł II

13.10.2018 | godz. 20.00 | Wieliczka, Solne Miasto
Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne, ul. Kościuszki 15

LIBRETTO I REŻYSERIA:
Michał Zabłocki

AKTORZY:
Urszula Grabowska | Marcin Sianko | Jan Nowicki

WOKALIŚCI:
Kuba Badach | Czesław Mozil | Mateusz Nagórski | Natalia Niemen | Justyna Reczeniedi
Joanna Smajdor | Magda Steczkowska | Piotr Szewczyk | Magdalena Wasylik | Hanka Wójciak | Rafał Żur

Orkiestra pod kierownictwem Miłosza Woźko / Chór PASSIONART pod batutą Janusza Wierzgacza
Grupa tancerzy w układach choreograficznych Macieja Florka



ZWIASTUNY













KULTURALNY ROZKŁAD JAZDY / PAŹDZIERNIK 2018

04.10	czwartek	godz. 18:00, CKiT, BY ZDROWYM BYĆ: Na przeziębienie i grypę to...
05-07.10	piątek - niedziela	Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Zamek Żupny, Promocyjne zwiedzanie Zamku Żupnego w ramach ogólnopolskiej akcji „Polska zobacz więcej – weekend za pół ceny", Organizatorzy: Polska Organizacja Turystyczna i Ministerstwo Sportu i Turystyki
06.10	sobota	godz. 18:00, Rynek Górny, VI NOCNY RODZINNY MARSZOBIEG NA ORIENTACJĘ godz. 18:00, CER „Solne Miasto", hala sportowa, Mecz 7r SOLNA WIELICZKA vs. BlueSoft Mazovia Warszawa
06-07.10	sobota - niedziela	Kampus Wielicki - Konferencja Komlogo II Ogólnopolskie Sympozjum Logopedyczne
08.10	poniedziałek	godz. 17:00, CER „Solne Miasto", Symbolika kolorów w sztuce średniowiecznej, Magdalena Łanuszka
09.10	wtorek	godz. 10:00, CKiT, MAMMA MIA: Jadłospis małego człowieka, czyli co jeść aby nie chorować godz. 10:00, biblioteka wielicka, Spotkanie autorskie z Michałem Rusinkiem godz. 17:30, Wielicka Mediateka, Kurdyjskie drogi do niepodległości, w ramach klubu podróżnika „Spotkania PodRóżne godz. 18:00, Kampus Wielicki, sala A107, Otwarta Debata Wyborcza Radia Kraków
10.10	środa	godz. 18:00, CER "Solne Miasto", hala sportowa, Mecz 7r SOLNA WIELICZKA vs Szóstka Mielec I WYJAZD KULTURALNY W RAMACH PROJEKTU: „Kultura dla seniora. Senior dla kultury." Zwiedzanie Galerii Zdzisława Beksińskiego w Krakowie (Nowohuckie Centrum Kultury) wraz z przewodnikiem, tylko dla uczestników projektu.
12.10	piątek	godz. 18:00, CKiT, IMHR: YES - Live at the Apollo 2018
13.10	sobota	godz. 19:00, CKiT, W GABINECIE FILMOWYCH CIENI: „Ostatni dzień lata", reż. Tadeusz Konwicki, Jan Laskowski godz. 20:00, CER „Solne Miasto", widowisko pt.: „Święty z Wadowic - Jan Paweł II" Kampus Wielicki sala gastronomiczna. Warsztaty kulinarne - Kuchnia hiszpańska
14.10	niedziela	kościół parafialny w Strumianach, spektakl „Brat naszego Boga" Kampus Wielicki, Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Prezesa PPR
15.10	poniedziałek	godz. 9.00, 10.00 i 11.00 - Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Zamek Żupny. koncerty Filharmonii Krakowskiej dla dzieci: „Droga do niepodległości" godz. 17:00, CER „Solne Miasto", Kostiumologia. Symboliczny język kultury, historii i sztuki, Lucyna Rotter
16.10	wtorek	godz. 16:15, CKiT, 11. spotkanie z cyklu „O Wieliczce piszą": W 50-lecie Baonu „Skała" AKkościół św. godz. 17.15, CKiT, 56. spotkanie z cyklu „Wieliczanie z AK", Zygmunt Kawecki ps. „Mars" i jego rodzina Klemensa, wręczenie stypendiów papieskich oraz Koncert Papieski
17.10	środa	godz. 16:00, Wielicka Mediateka, Europejski Dzień Seniora, „Program cygański", w wykonaniu grupy wokalno-kabaretowej „Tęcza" z Brzeszcz, „Senior w akcji" - prezentacja aktywnie działających seniorów, słodki poczęstunek, WSTĘP WOLNY
19.10	piątek	godz. 19:00, CER „Solne Miasto", hala sportowa, Mecz 7r SOLNA WIELICZKA vs Budowlani Toruń
19.10-31.12		Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Muzeum w kopalni wystawa prac XX Pleneru Artystów Niepełnosprawnych „Królewskie Kopalnie Soli w Wieliczce i Bochni" Koncerty Filharmonii Krakowskiej dla dzieci: „Droga do niepodległości", Informacja: 12 289 1633
20.10	sobota	godz. 18:00, CKiT, Wernisaż WYSTAWY JUBILEUSZOWEJ ZBIGNIEWA WÓJCIKA
21.10	niedziela	godz. 10.00 i 12.30 - Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Muzeum w kopalni, Mama, Tata i Ja: „W górniczej krainie", Informacja: 12 289 16 14
22.10	poniedziałek	godz. 17:00, CER „Solne Miasto", Biblia i przyroda - arrasy Zygmunta Augusta, Wojciech Zabielski
23.10	wtorek	godz. 10:00, CKiT, MAMMA MIA: Integracja sensoryczna
24.10	środa	godz. 17.00 – spotkanie otwarte - Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Zamek Żupny, Spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum: „Korespondencja żupnika Mikołaja Serafina z lat 1437 -1459 jako źródło do dziejów Żup Krakowskich" – prelegent Mateusz Gil
27.10	sobota	GODZ. 9:30, CER "SOLNE MIASTO", HALA SPORTOWA, OTWARTY PUCHAR MAKROREGIONU POŁUDNIOWEGO OYAMA PFK
28.10	niedziela	godz. 12:30, CKiT, FAMILIJNA NIEDZIELA: DOKTOR DOLITTLE
29.10	poniedziałek	godz. 17:00, CER „Solne Miasto" „Niepodległość w malarstwie – sztuka odrodzonej Polski", Monika Kocot, w ramach projektu „BARWY NIEPODLEGŁOŚCI", spotkanie otwarte dla wszystkich
30.10	wtorek	godz. 17:00, CKiT, SŁODKI WTOREK: KGW Jankówka „Owocowy zawrót głowy", wstęp 5 zł
do 14.10		Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Zamek Żupny, wystawa „25 lat Wielickiej Grupy Twórców „ART-KLUB",
do 30.10		Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, dziedziniec Zamku Żupnego, wystawa „Polskie formacje wojskowe w czasie II wojny światowej"

BUDOWA NOWOCZESNEGO OBIEKTU SPORTOWEGO PRZY ARENIE



14 września był ważnym dniem dla Solnego Miasta. W Magistracie podpisana została przez burmistrza Wieliczki Artura Kozioła w obecności prezesów spółki Solne Miasto: Roberta Gabrysia oraz Andrzeja Garyckiego umowa gwarantująca wsparcie finansowe dla Spółki Solne Miasto na budowę nowoczesnego obiektu sportowego przy Małopolskiej Areny Lekkoatletycznej. Spośród wielu opcji została wybrana oferta zaproponowana przez DNB Bank Polska Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie. Nowoczesny obiekt sportowy będzie posiadał halę wielofunkcyjną, gdzie aktywność fizyczna będzie się przeplatać z edukacją. Planujemy także pełnowymiarową halę sportową, zaplecze sanitarne, kawiarnię. Ciekawym pomysłem są również sale edukacyjne przystosowane dla potrzeb sportowej szkoły integracyjnej, które będą pełniły także rolę sal treningowych. Znajdą tu swoje miejsce te dziedziny sportu, które dla upowszechnienia potrzebują mniejszej przestrzeni treningowej. Teraz przed nami budowa, a Wieliczka uzyska kolejny piękny wielofunkcyjny obiekt.

PIKNIK Z RATOWNIKAMI GOPR





W niedzielę 16 września br. w Parku Linowym Xtreme Park na Grabówkach odbyła się kolejna edycja pikniku z Ratownikami GOPR. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Burmistrz Wieliczki Artur Kozioł. Dla przybyłych gości odbyły się m.in.: warsztaty z udzielania pierwszej pomocy, pokazy akcji pozorowanych, zwiedzanie samochodu ratowniczego GOPR, pokaz sprzętu ratowniczego. Ponadto zorganizowany został konkurs wiedzy o górach i podstaw pierwszej pomocy oraz przeprowadzona akcja mająca na celu promowanie i zachęcanie do używania aplikacji na smartfony „RATUNEK". Największą atrakcją cieszyła się wśród dzieci przejażdżka quadem i ścianka wspinaczkowa.





RUSZA SEZON 2018/2019 W I LIDZE SIATKÓWKI



Po historycznym brązowym medalu, jaki udało się zdobyć siatkarkom 7R Solnej Wieliczka w sezonie 2017/2018 w zespole doszło do kilku zmian. Asystentów pierwszego trenera, Rafała Kalinowskiego oraz Łukasza Przybylaka zastąpił Marcin Nowakowski, który pracował wcześniej w męskim pierwszoligowym zespole AGH Kraków. Z drużyny odeszły Sylwia Pelc, Magda Jagodzińska, Julija Monnakmae, Agata Michalewicz oraz Agata Skiba. W ich miejsce do 7R Solnej przybyły Julia Skowron, Izabela Wisz, Karolina Szczygieł oraz Magdalena Lewińska. Przygotowania do sezonu rozpoczęły się 30 lipca. Przez dwa miesiące okresu przygotowawczego drużyna trenowała osiem razy w tygodniu, aby jak najlepiej przygotować się do nadchodzących rozgrywek. W tym czasie rozegranych zostało wiele wartościowych sparingów, z takimi drużynami jak reprezentacja Polski kadetek, MKS Dąbrowa Górnicza, Grupa Azoty PWSZ Tarnów, Szóstka Mielec czy Karpaty Krosno.

W dniach 22-23 września w Solnym Mieście w Wieliczce odbył się IV turniej o Solną Piłkę rozgrywany pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka. W zawodach, oprócz naszej drużyny, udział wziął ekstraklasowy zespół E. Leclerc Radomka Radom, a także spadkowicz z Ligi Siatkówki Kobiet - MKS Dąbrowa Górnicza oraz czołowa drużyna I ligi – Grupa Azoty PWSZ Tarnów. Nasz zespół, mimo dwóch zwycięstw zajął w turnieju ostatecznie trzecią pozycję gorszym bilansem setów. Należy podkreślić świetną postawę naszej kapitan Magdaleny Grabki, która w spotkaniach przeciwko E. Leclerc Radomce oraz Grupie Azoty PWSZ Tarnów została wybrana najlepszą zawodniczką na boisku.

Rozgrywki I ligi w Solnym Mieście wystartowały w dniu 28 września. W I kolejce we własnej hali 7R Solna zagrała z drużyną Karpat Krosno. W drugiej kolejce, na prośbę drużyny Mazovia Warszawa, nasza drużyna także zagra we własnej hali. Podobnie jak cztery dni później, już zgodnie z terminarzem, podejmie Szóstkę Mielec. Taki układ spotkań daje Wieliczankom możliwość dobrego wejścia w sezon, gdyż jak wiadomo w Solnym Mieście gra im się bardzo dobrze, a przyjezdnym już niejednokrotnie trudno było poradzić sobie z atmosferą stwarzaną przez naszych Kibiców.

Terminarz domowych meczów 7R Solna na początek rozgrywek:

1 kolejka vs Karpaty Krosno- 28 września godzina 19:00
2 kolejka vs BlueSoft Mazovia Warszawa – 6 października godzina 18:00
3 kolejka vs Szóstka Mielec – 10 października godzina 18:00
5 kolejka vs Budowlani Toruń – 19 października godzina 19:00

WYNIKI TURNIEJU:

7R Solna – Grupa Azoty PWSZ Tarnów 2:1
E. Leclerc Radomka – MKS Dąbrowa Górnicza 2:1
MKS Dąbrowa Górnicza – Grupa Azoty PWSZ Tarnów 2:1
7R Solna – E. Leclerc Radomka 2:1
Grupa Azoty PWSZ Tarnów – E. Leclerc Radomka 3:2
7R Solna – MKS Dąbrowa Górnicza 0:3

KLASYFIKACJA TURNIEJU:

1. MKS Dąbrowa Górnicza
2. E. Leclerc Radomka Radom
3. 7R Solna Wieliczka
4. Grupa Azoty PWSZ Tarnów







ROWEROWE SZALEŃSTWO W BYSZYCACH



W Byszycach rowerzyści walczyli o Puchar Polski w Trialu Rowerowym. Piękna pogoda, emocjonujące wyczyny rowerowe i wspaniała zabawa pozwalały zapomnieć o tym, że lato dobiega końca. W rowerowym konkursie sprawnościowym, poza liczną gromadką rowerowych pasjonatów, udział wzięli również burmistrz Wieliczki Artur Kozioł oraz jego zastępca ds. społecznych Rafał Ślęczka. Zawodom towarzyszyły liczne atrakcje: konkurs jazdy rowerem specjalnym, pokaz trialu rowerowego oraz motocyklowego, pokaz stuntu rowerowego (Kamil Kobędzowski), widowisko Flying Dragons Team - czyli synchroniczne pokazy na paralotniach z napędem, bilard marynarski, prezentacja samochodów oraz motocykli rajdowych, pokaz sztucznych ogni oraz liczne atrakcje dla dzieci. Trial rowerowy to konkurencja sportowa uchodząca za najbardziej widowiskową ze wszystkich konkurencji kolarskich, w której najważniejsza jest pełna kontrola nad rowerem oraz równowaga. Zawody trialu rowerowego polegają na pokonaniu trasy, na której ustawione są „odcinki", czyli tory przeszkód o długości ok. 60 metrów i szer. minimum 1 m. Zawodnicy mają za zadanie przejechać dany odcinek nie przekraczając zadanego czasu. Serdecznie dziękujemy Hajduk Trial Team za organizację wydarzenia! *UMiG Wieliczka*







fot. UMiG Wieliczka



WIELICKI **EKOPIKNIK**

W dniu 15 września 2018 r. na Placu Skulimowskiego w Wieliczce odbył się II Wielicki Ekopiknik. Podczas wydarzenia mieszkańcy mogli skorzystać z porad ekodoradcy oraz wymienić elektroodpady na rośliny oczyszczające powietrze (skrzydłokwiaty). Swoje produkty przedstawiali producenci kotłów, prezentowany był autobus energetyczny Krajowej Agencji Poszanowania Eenergii, odbyła się edukacja ekologiczna dla dzieci szkoły podstawowej w Sierczy i rozdawane były ekogadżety. Dodatkową atrakcją była prezentacja „słonecznej gitary" zasilanej fotowoltaiką. Najmłodsi uczestnicy z radością obejrzeli spektakl teatralny BARON- SMOG oraz uczestniczyli aktywnie w innych atrakcjach dla nich przygotowanych, którymi było min. „kino rowerowe". Ważną częścią Wielickiego Ekopikniku było rozdanie nagród w Rodzinnym Konkursie Ekologicznym, który odbywał się pod hasłem „Czyste powietrze to wielki skarb, pokaż ile dla nas jest wart". Zadaniem uczestników konkursu było wykonanie plakatu nawiązującego do hasła konkursowego. Najlepszą pracą okazał się plakat o wymownym tytule „Obudźmy się zanim ten zły sen stanie się rzeczywistością". Nagrody główne, tj. rower, piłka nożna oraz inne upominki wręczył zwycięzcom v-ce Burmistrz Wieliczki Piotr Krupa. Na zakończenie Wielickiego Ekopikniku wystąpil zespół JUSTLANDED. *UMiG Wieliczka*







fot. UMiG Wieliczka



...by zdrowym być

O SZCZEPIENIACH

„Współczesna immunologia narodziła się, gdy Ludwik Pasteur dokonał przypadkowego odkrycia. Wysnuł z niego ogólne prawo biologii: drobnoustroje można tak osłabić, iż stracą one właściwości chorobotwórcze, a zachowają zdolność wzbudzania odporności. Zjawisko to nazwał szczepieniem (vaccinatio) na cześć Edwarda Jennera i jego vaccinii." (1)

Kiedy w dyskusji wysuwa się argument, o racjonalności masowych szczepień, mówiąc, że to słuszna droga do zapewnienia tzw. odporności społecznej, odpowiedzią drugiej strony jest wskazywanie, że spadek zachorowań i zgonów w XX w nie był spowodowany masowymi szczepieniami, ale „decydującą rolę odegrały: polepszenie higieny i warunków życia ludności, upowszechnienie kanalizacji i dostępu do czystej wody, poprawa odżywiania, edukacja społeczeństwa oraz produkcja antybiotyków."(2)

Przez stulecia starano się, w miarę ówczesnych możliwości, znaleźć antidotum na choroby i epidemie.

Krótka historia światowych pandemii:
Dżuma Justyniana; I połowa VI w. Cesarstwo Bizantyjskie, ok 100 mln ofiar. W średniowiecznej Europie ok 50 mln w innych częściach globu ok 150 mln. Regularnie pojawiała się do XVIII w. Wielka dżuma mediolańska 1629 roku, uśmierciła ok 280 tys osób. XIX- wieczna fala zachorowań na dżumę w Chinach, zabiła 12 mln osób.
Ospa prawdziwa, czarna ospa (Variola vera) to wirusowa choroba zakaźna o dużej zakaźności.
Ataki cholery w XIX wieku, zaraźliwa choroba przewodu pokarmowego, której przyczyną jest spożycie pokarmu lub wody skażonej Gram-ujemną bakterią – szczepami przecinkowca cholery (Vibrio cholerae). Tyfus dziesiątkuje Europę w XX wieku. Tylko podczas I wojny światowej w wyniku choroby zmarło trzy miliony osób. W latach 20. XX wieku polski biolog, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Rudolf Stefan Weigl, opracował szczepionkę przeciwtyfusową. Grypa 1918-1919 tzw. „Hiszpanka", bo tak ją nazwano, zaatakowała niemal wszystkie kontynenty, zabijając ponad 100 milionów ludzi. Posocznica (sepsa) wywoływana infekcją, zakażeniem szczególnie groźna u osób z obniżoną odpornością.

Dlatego o szczepieniach należy rozmawiać i traktować je, jako konieczność ochrony przed pandemiami które, będąc poza kontrolą, mogą spustoszyć społeczność Ziemi. Trzeba wiedzieć, że czas produkcji szczepionki od chwili rozpoznania to prawie pół roku!

Dyskutować należy o ryzyku poszczepiennym przy łagodnych i uleczalnych chorobach zakaźnych, nad szczepieniem noworodków, nad kwestią racjonalności masowych szczepień, nad bezpieczną ilością glinu, aluminium, rtęci - szczepionkowymi normami (adiuwantów), nad obowiązkiem zgłaszania przez lekarzy niepożądanych powikłań poszczepiennych (NOPy). *Zdzisław Kapera.*

1. Prof. Andrzej Szczeklik: *Katharsis. O uzdrowicielskiej mocy natury i sztuki.*
2. Prof.Maria Dorota Majewska, neurobiolog.



SEKRETY STAREGO KREDENSU: BIGOS Z CUKINI

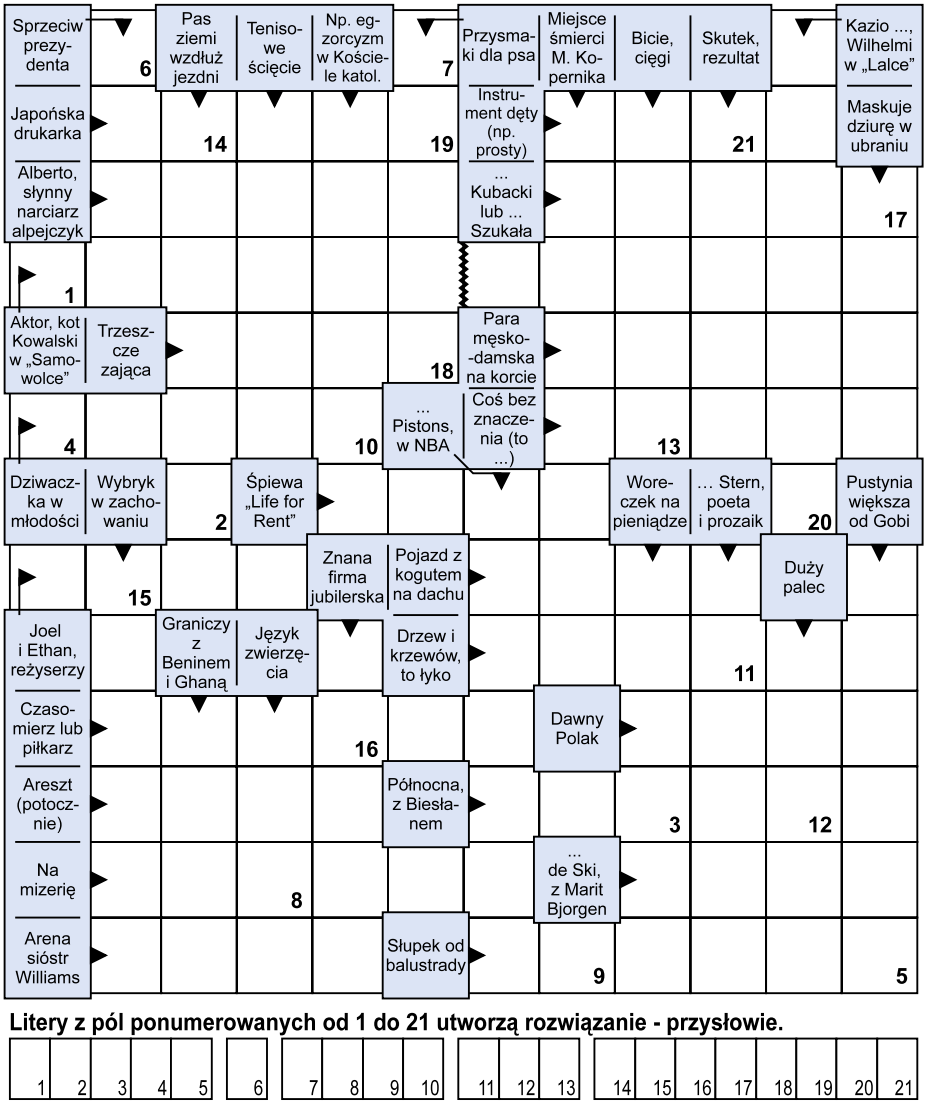
Składniki: 2 kg cukini, 1 cebula, 2 duże marchewki, 0,5 kg kiełbasy zwyczajnej, 5 – 6 łyżek koncentratu pomidorowego, 4 – 5 łyżeczek słodkiej papryki w proszku, szczypta ostrej papryki w proszku, sól, pieprz, olej do smażenia



Wykonanie:

Cukinię umyć i bez obierania zatrzeć na tarce o dużych oczkach, posolić, wymieszać i odstawić, aż warzywa puszczą sok. Kiełbasę pokroić w kostkę i podsmażyć na oleju na patelni, marchewki obrać, opłukać i zetrzeć na dużych oczkach, obraną cebulę posiekać. W dużym garnku rozgrzać 2 – 3 łyżki oleju i zeszklić na nim cebulę, dodać marchewkę, dusić 2 min. Cukinię odcisnąć z nadmiaru wody, dołożyć do warzyw w garnku. Całość zalać ok. 200 ml wody, dodać koncentrat pomidorowy i kiełbasę, doprawić do smaku solą i pieprzem oraz słodką i ostrą papryką w proszku. Dusić na małym ogniu do momentu, aż warzywa staną się miękki, ale wciąż chrupiące. Można podawać ze świeżym pieczywem i udekorować ziołami. *Jodwiga Głąb, przedowniczka KGW Lednica Górna*

KRZYŻÓWKA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki do 19 października 2018 r., na adres ckit@wieliczka.eu, rozlosujemy 3 vouchery ze zniżką – 20% do Restauracji Weranda (Węgrzce Wielkie ul. Lawendowa 715)

Hasło z wydania wrześniowego: „Dziurawego worka nie napełnisz”. 3 vouchery ze zniżką -10% na manicure hybrydowy do salonu Best Nails (Wieliczka, ul. Kościuszki 36) otrzymują: **Kamila Pietras, Barbara Możdżan, Monika Strojek.** Gratulujemy!

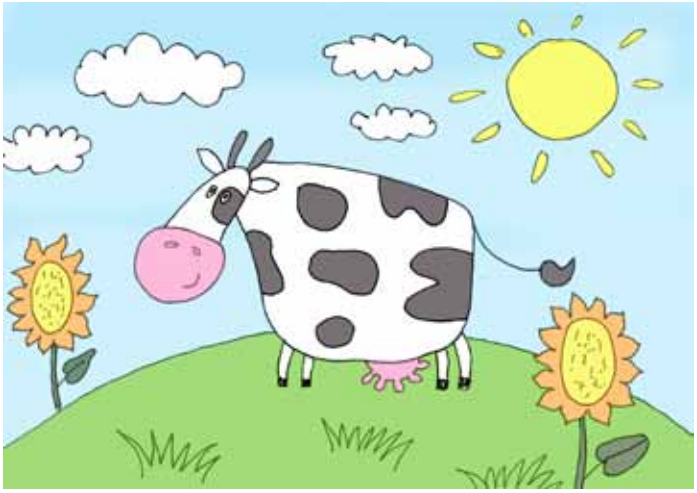
WERANDA
RESTAURACJA

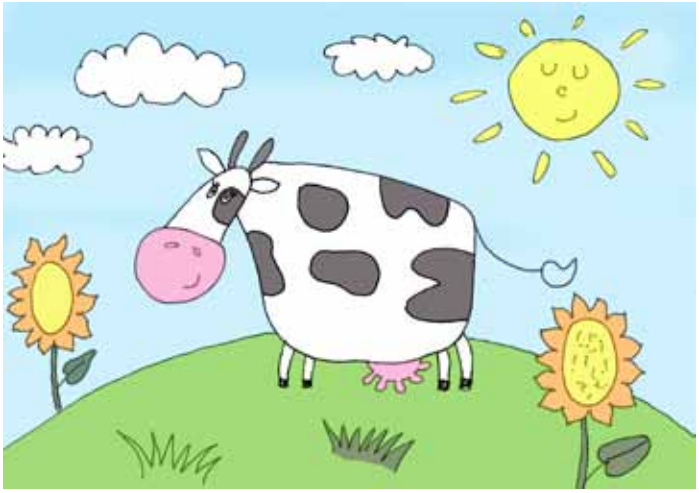
RESTAURACJA WERANDA
Ul. Lawendowa 715, Węgrzce Wielkie

/restauracjaNaWerandzie/

/nawerandzie/

ZNAJDŹ 8 SZCZEGÓŁÓW, KTÓRYMI RÓŻNIĄ SIĘ OBRAZKI





rys. Joanna Krawczyk

Małopolski Bank Spółdzielczy

Zawsze Twoim Bankiem





Oddziały MBS

Oddział w Wieliczce
- ul. Kilińskiego 2, tel.12 278 13 95

Oddziały w Krakowie
- ul. Wysłouchów 4, tel. 12 654 56 16
- ul. Wodna 2, tel. 12 655 23 68

Oddział w Niepołomicach
- ul. Kościuszki 20, tel. 12 281 10 30

Oddział w Kłaju
- Kłaj nr 654, tel. 12 284 14 33

Oddział w Myślenicach
- Myślenice, Rynek 16, tel. 12 272 02 24

Oddział w Gdowie
- Rynek 106, tel. 12 251 60 00





Filie MBS

Filie w Wieliczce
- Pl. Kościuszki 1, tel. 12 289 01 65
- ul. Słowackiego 29 (Budynek Starostwa Powiatu)
- ul. Wincentego Pola 4b, tel. 12 288 33 80

Filia w Krakowie
- ul. Balicka 263, tel. 12 265 03 74

Filia w Węgrzcach Wielkich
- Węgrzce Wielkie 266/1, tel. 12 251 11 12

Filia w Niepołomicach
- ul. Szeroka 1, tel. 12 281 12 79

Filia w Zabierzowie Bocheńskim
- Zabierzów Bocheński 53, tel. 12 250 16 60

Filia w Myślenicach
- Rynek 8/9, tel. 12 272 66 10







Centrala Małopolskiego Banku Spółdzielczego

ul. Kilińskiego 2, Wieliczka, tel.: 12 278 14 66 , fax: 12 289 44 40

e-mail: info@mbsw.pl

www.mbsw.pl